

Kuryer Poznański.

Nr. 26.

Redaktor odpowiedzialny

Sobota, 1 lutego 1879.

Ludwik Gayzler.

Rok VIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mk 50 fn., w cesarstwie niemieckim 9 mk 15 fn., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, donosi biuro Wolffa: Na posiedzeniu kongresu, złożonego z członków Senatu i Izby celem wyboru nowego prezidenta, na którego Gambetta na zebraniu biur lewicy sam proponował Grévego, oddano ważnych głosów 670. Absolutna większość wynosiła 336. Jules Grévy otrzymał 563, Chanzy 99, 43 karteczki były niezapisane lub nieważne. Wśród oklasków rzęsytych i okrzyków na cześć republiki został Grévy natychmiast ogłoszony prezydentem republiki na najbliższe 7 lat. Dufaure'a powitano także oklaskami, kiedy celem oddania głosu udał się na trybunę. Po wyborze Grévego odbył Senat i Izba krótkie posiedzenie, aby wybór prezidenta przyjąć do wiadomości. Izba deputowanych postanowiła wybór swego prezidenta w miejsce Grévego przedsięwziąć dzisiaj. Kandydatem na krzesło prezydyalne w Izbie jest podobno Gambetta. Dla czego przywódca republikanów nie osiągnął się do najwyższej godności, trudno na razie ocenić. Zdaje się, że jeszcze godzina dla niego nie wybiła, że jeszcze za wiele antagonizmu i walk pomiędzy republikanami, aby rzucić się w ten wir i wnet się zużyć. Gambetta w każdym razie będzie samowładniejszym jeszcze jak dotychczas panem, bo miękkiego usposobienia Grévy kwalifikuje się więcej na narzędzie dogodne dla planów Gambetty, aniżeli Mac Mahon.

POZNAŃ, 31 stycznia.

Przesilenie rządowe we Francji skończyło się wczoraj. Mac Mahon ustąpił, Jules Grévy został obrany prezydentem republiki francuskiej na lat 7. Szczegóły ostatnich chwil przesilenia podajemy pod rubryką Francji, o znaczeniu politycznym faktu ustąpienia Mac Mahona rozpisujemy się w artykule wstępnym. O wyborze nowego prezidenta, na którego Gambetta na zebraniu biur lewicy sam proponował Grévego, donosi biuro Wolffa: Na posiedzeniu kongresu, złożonego z członków Senatu i Izby celem wyboru nowego prezidenta republiki, wzięło udział 713 członków mających prawo do głosu. Oddano ważnych głosów 670. Absolutna większość wynosiła 336. Jules Grévy otrzymał 563, Chanzy 99, 43 karteczki były niezapisane lub nieważne. Wśród oklasków rzęsytych i okrzyków na cześć republiki został Grévy natychmiast ogłoszony prezydentem republiki na najbliższe 7 lat. Dufaure'a powitano także oklaskami, kiedy celem oddania głosu udał się na trybunę. Po wyborze Grévego odbył Senat i Izba krótkie posiedzenie, aby wybór prezidenta przyjąć do wiadomości. Izba deputowanych postanowiła wybór swego prezidenta w miejsce Grévego przedsięwziąć dzisiaj. Kandydatem na krzesło prezydyalne w Izbie jest podobno Gambetta. Dla czego przywódca republikanów nie osiągnął się do najwyższej godności, trudno na razie ocenić. Zdaje się, że jeszcze godzina dla niego nie wybiła, że jeszcze za wiele antagonizmu i walk pomiędzy republikanami, aby rzucić się w ten wir i wnet się zużyć. Gambetta w każdym razie będzie samowładniejszym jeszcze jak dotychczas panem, bo miękkiego usposobienia Grévy kwalifikuje się więcej na narzędzie dogodne dla planów Gambetty, aniżeli Mac Mahon.

Oburzenie ogólne w Europie przeciwko rosyjskiemu systemowi kłamania i fałszywego przedstawiania rzeczy, oraz energia ze strony Niemiec i Austrii wywarła widocznie nie mały wpływ na koła rządowe rosyjskie, bo nie tylko w urzędowych telegramach nazwa już epidemią prawdziwym nazwiskiem „zarazy“, lecz rozpowiada o środkach na wielką skalę rozporządzonych celem stłumienia tej niebezpiecznej epidemii. Minister przedłożył carowi do zatwierdzenia uchwały, mające na celu zapobieżenie rozszerzeniu się dżumy. Za najważniejszy środek uważana jest nominacja jeneralnego komisarza, prawdopodobnie w osobie hr. Loris Melikowa, który na nieograniczone otrzymał pełnomocnictwa. Komisya higieniczna rozpocząć ma niezwłocznie swe prace i wysłać lekarzy nad Wołgę celem zbadania stanu rzeczy. Nadto wydano już rozporządzenia, aby wysłanym do Rosyi lekarzom i urzędnikom europejskich państw wszelkiej dostarczano pomocy do spełnienia misyi. Prasa rosyjska poczyniła także żywioły zajmować się tą sprawą, pobudzona krzątaniem się tak ogólnym, i taką obawę zdradzającym, Europy. Charakterystycznym jest odezwanie się Ruskiego Mira, malujące tak jaskrawo dzikość i barbarzyństwo moskiewskie. „Wiele chorób, pisze ten dziennik“, przysłała nam Europa; wzajemnością się naszego, podarunku w dżumie nie żyjemy sobie od nas. Jednakowoż niektórym żywiołom tej stariej grzesznej Europy niechybnie nie szkodziło, gdyby stara chłosta Boża, która z łona Azji w epokach moralnego upadku ludzkości, w epokach krwi i żelaza, kłamstwa i niesprawiedliwości, zepsucia i oskarżenia wychodziła zawsze, oczyszczała ją nieco.“ Petersburski Herold pyta się odnośnie do powyższego cytatu, czy je nieograniczona lekkomyślność czy bezdena głupota poddyktowała. Zaraza utorowała sobie drogę do Europy tylko po milionach trupów moskiewskich. Odezwanie się tego rodzaju z przekleństwem dla Europy, wykazuje stopień moralności w społeczeństwie rosyjskim.

O obecnym stanie dżumy donoszą z Petersburga, że podług ostatnich urzędowych telegramów w stancyi Wetliance i okolicy nie ma wcale chorych; natomiast z tej strony Wołgi w Siłicenn zachorowały na dżumę od 27 bm. trzy osoby, które miały stósunki z chorymi. Gubernator saratowski donosi, że wskutek tego w całej gubernii saratowskiej rozporządzono środki obrony, izolowania, kordony i desinfekcyi, zwłaszcza nad astrachańską granicą. Austriacki ambasador w Petersburgu telegrafuje 27 bm., że ostatnie urzędowe wiadomości z Astrachanu konstatają tylko kilka wypadków choroby. Pogło-

ska o wybuchu zarazy w jednym domu w Petersburgu i Moskwie jest, podług depeszy ambasadora, zupełnie [zmyślona]. Reprezentant petersburskiego domu petroleowego Nobel, Austriak z urodzenia, nazwiskiem Grubisic, wysłał do N. fr. Pr. telegram następujący z Carycyną 29 bm.: „Od 12 dni ustąpił zupełnie choroby w miejscowościach: Wetliance, Priszibie, Udacznoje, Nikolskoje i Stanickoje o 12 wiorst tu ztąd. Komunikacya na kolei żelaznej z Carycyną do Griasi nie ustała. W razie gdyby choroba w Carycynie pojawić się miała, postanowiła komisya kolei żelaznej drugi oddział z Carycyną do Borysoglebska zamknąć. Mroz dochodzi do 20 stopni; pierwsza kwarantanna znajduje się w Sarepcie.“ Mrozem tym zapewne głównie zawdzięczać należy chwilowe stłumienie zarazy; skoro nastąpi łagodniejsza pora, zaraza pojawi się na nowo. Troska o bezpieczeństwo swych krajów spowodowała Portę do wydania pewnych rozporządzeń a komisją sanitarną dla Skady w Brukseli do nakazania rewizyi i kwarantanny dla wszystkich okrętów przychodzących z Czarnego i Azowskiego morza.

W wiedeńskiej radzie państwa toczył się ma dzisiaj debata o dżumie, wywołana interpelacyą Koła polskiego. Deputowani z Galicyi mają dwa powody, mówi Presse, do interesowania się żywo tym bolesnym tematem; raz bowiem jest to dogodna sposobność wykazania barbarzyństwa i niegospodarstwa rosyjskiego z innego jeszcze punktu widzenia, jak to się stało podczas debaty orientalnej, drugi raz dla tego, że prowincya ich ciągnęła się wzdłuż granicy rosyjskiej jest wystawiona naprzód na napaść dżumy. — Rząd austriacki wysłał do Rosyi celem zbadania choroby referenta sanitarnego we Lwowie, dra Biesiadeckiego i lekarza pierwszego wiedeńskiego szpitala Rudolfa, dra Kiemanna. Wczoraj odbyła się też w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencya z delegowanymi rządu rumuńskiego. Delegowani oświadczyli gotowość rządu rumuńskiego do przeprowadzenia środków uchwalonych przez komisya.

Podług Wien. Tagebl. powodem do odroczenia bułgarskiego zebrania notablów, wyznaczonych pierwotnie na 18 b. m. w Tirnowie, jest usposobienie panujące w bułgarskiej ludności. Wyborcy bowiem zalecili posłom, aby pierwszą ich czynnością było proklamowanie połączenia wschodniej Rumelii z Bułgaryą. Ponieważ rządowi rosyjskiemu epizod ten podobać się nie może, zwłoczy z otwarciem zebrania w nadziei, że wprzód zdola wpłynąć na jego członków, aby polecenia tego nie spełnili. — Podług wersji, obiegającej w dyplomatycznych kołach, gabinet angielski nie stawia już wielkiego oporu zamierzonej zmianie artykułu traktatu berlińskiego, nadającego Porcie prawo trzymania załóg w bałkańskich wąwozach, gdyż rząd brytyjski na podstawie sprawozdań swego reprezentanta w komisji wschodnio-rumelskiej przyszedł do przekonania, że wykonanie tego postanowienia nie obejdzie się bez krwi rozlewu. — Wykonanie traktatu berlińskiego wobec Czarnogóry już jest tylko kwestyą czasu. Turcy wywoła z Podgorycy działają i materiały wojenny. W Cetynii zaś przygotowują proklamacyę do ludności w serbskim i albańskim języku. W Carogrodzie zaś, podług Pol. Corr., czekają tylko na wiadomość o wydaniu Czarnogórze Podgorycy, aby traktat turecko-rosyjski podpisać. Porta nakazała cofnąć niezwłocznie załogę turecką z kraju Mirydytów i albańskich katolików.

W sprawie układów pomiędzy Turkami a Grekami telegrafuje z Aten biuro Wolffa następujące urzędowe greckie communique:

Władze tureckie zakazały komisarzom greckim, wyznaczonym do uregulowania granicy wjazdu do zatoki Ambrakijkiej, żąd komisarze udać się chcieli do Prewezy, a zakazały pod pozorem, że żadnemu greckiemu okrętowi wojennemu do tejże zatoki wpływać nie wolno. Komisarze tymczasem, aby uniknąć trudności, opuścili okręt wojenny, na którym przybyli, już przy Leukadyi i udali się na pokład jachtu królewskiego i na nim dalszą swą podróż odbywali. Jest nawet pewną rzeczą, że rząd grecki otrzymał zapewnienie od Porty, iż rozkaz wydany został, aby temu okrętowi pozwolono na wolny wjazd do zatoki Arty. Komisarze udali się wskutek oporu władz tureckich na barce parowej do Preweza, którą w miejsce Anino Mukhtar basza obrął jako punkt zborny dla komisji. W Preweza zawiadomił Mukhtar basza komisarzy, że okręt ich może wpływać do zatoki. Wskutek tego odesłali komisarze barkę do Leukadyi, aby powiadomić o tym ludzi swoich. Kiedy jednakże barka miała powrócić, strzelano do niej z fortu, zamykającego zatokę i zmuszono ją do odwrotu. Komisarze byli jeszcze w Leukadyi; Mukhtar basza zaproponował im tedy, by na statku tureckim się przewieźli. Propozycya ta przyjęta została, lecz niestety statek nie nadszedł.

Opowieść ta dowodzi widocznie niechęci ze strony Porty do jakiegokolwiek ugody z Grecyą. Wobec takiego usposobienia rządu tureckiego nieprawdopodobnym zdaje się doniesienie telegraficzne Frankf. Ztg., że Porta zgodziła się na odstąpienie Grecyi Janiny. Polit. Corr. donosi zaś, że Muktar obszerne otrzymał pełnomocnictwo do ułożenia najtrudniejszych punktów z Grecyą.

Prawosławny biskup Popiel, rodem z Galicyi, administrujący dyecezyą Chelmską i gnębiący Unitów, jak już donosiliśmy, przeniesiony został do dyecezyi podolskiej i bracławskiej, na jego zaś miejsce przysłany z głębi Rosyi Modest wikaryusz eparchii permskiej. Nie jest to awans Popiela, ale raczej przeniesienie apostaty, któremu nie dowierza archierej warszawski Leoncyusz. Żądał on od dawna przeniesienia Popiela tam, gdzie już schizma głębiej zapuściła korzenie. Podobny los czeka innych towarzyszy Popiela z Galicyi, bo kler prawosławny rosyjski pogardza apostatami galicyjskimi i nie ufa im.

* Dwie petycye. Na dniu 30 b. m. odbyło się posiedzenie komisji oświecenia, na którym dwie petycye nasze przysły pod obrady.

Pierwsza była petycya gminy Baranowskiej parafii Pawłowskiej pod Gnieznem, skarżącą się, że rolę przy recesie na szkołę katolicką oddaną, mimo przyrzeczeń i uspokajających później a kilkakrotnych, że nie będzie oddaną na szkołę ewangelicką, rejencya mimo to bez uchwały gminy katolickiej przeznaczyła i oddała rolę tę wybudowaną tymczasowo w Baranowie szkole ewangelickiej. Gmina katolicka żąda oddania tej roli na cel pierwotny. Referent komisji postępowie spokojnej i obiektywnej podał krytyce rozporządzenie rządu, który wbrew własnym przyrzeczeniom i słowom, oddał ewangelikom rolę przez katolików na szkołę katolicką przeznaczoną i wniósł o przekazanie petycyy Baranowskiej do uwzględnienia rządowi. Starano się osłabić ten wniosek, który materyalnie potępił postępowanie rządu, wnioskiem innym, żądającym nauczyciela katolickiego przy szkole Baranowskiej w miejsce dotychczasowego ewangelickiego, komisya atoli przyjęła 10 przeciwko 3 głosom wniosek pierwszy referenta i petycya przyjdzie pod obrady Izby, która, jak mamy nadzieję, w myśl wnioskodawcy rozstrzygnie.

Gminie Baranowskiej należy się uznanie, że tak stanowczo, konsekwentnie i wytrwale mimo, że tę petycya trzy razy już jej z Izby zwracano, zawsze tak ją odkładając na koniec, aż przyszło zamknięcie Izby, skargę swoją i wniosek swój podtrzymała. Przykład jej wytrwałości powinien drugim pobudzić do nie zasypiania swych spraw, ale do wytaczania ich, po wyczerpaniu należytem wszystkich instancyi, przed Izbę.

Petycya Rontza i towarzyszy z Leszna, domagająca się pozwolenia na używanie lokalu szkolnego dla proboszcza ks. Chiżyńskiego do przygotowania dzieci do Spowiedzi i Komunii św. została mimo gorącej obrony posła Kantaka i ks. Stablewskiego odrzucona.

Komisarz królewski, który skutkiem wywodów rzeczonych posłów na przeszłym posiedzeniu komisji zażądał odroczenia petycyy, dostarczył na tym posiedzeniu dowodów, jako ks. proboszcz Chiżyński jest stanowczym i niebezpiecznym wrogiem państwa pruskiego, z tego więc powodu musi wraz z dziećmi marznąć w kościele, chyba, że sobie tam inaczej w tym względzie poradzi. Ciekawy to argument, stojący nawet w sprzeczności z rozporządzeniem ministeryalnym z 18 lutego 1876, w którym tylko w tym przypadku lokalu na ten cel można odmówić, jeśli istnieje podejrzenie, że ksiądz nauki tej używa na to, aby nią zastąpić naukę religii w szkole. O politycznych jego przymiotach nie w tym reskrypcie nie ma.

Rzecz dziwna, że się w tym względzie Dozory szkolne prawa swego nie dopominają. Petycya Leszczyńska została wprawdzie odrzucona, ale ma zasługę, że pokazała, iż i Dozory szkolne praw swoich na każdym kroku bronić gotowe. Jest przekonanie, że w tym względzie Dozory obstaraj przy swoim i wyczerpując instancye, przeprowadzą swe słuszne żądania — trzeba pamiętać, że kto milczy, rzeka się praw swoich.

Dowiadujemy się, że przy obradach dnia 29 b. m. zabrać miał głos w imieniu Koła Polskiego ks. dr. Stablewski, który jednakże

przez wniosek narodowo-liberalnych od słowa odcięty został.

Upadek Mac-Mahona.

Od czasów Sully, Maryusza, Cezara aż do czasów Cromwella i Wilhelma Orańskiego zawsze tak bywało, że gdzie waśni i rozterka bratnia, gdzie walka stronnictw swém zabójczym technieniem owionęła kraje i ludy, tam zawsze po trupach zwycięzonego do władzy dochodził zwycięzca i odrzucając od siebie pokonanych nie jako z braćmi, lecz jako z pobitymi się obchodził. Zdawało się wszelako, iż z czasem, z postępem cywilizacyi i humanitaryzmu zmienia się twarde tej walki formy, stępi się ostre zacietości i zmniejszy gorycz zawisłości... gdzie tam! Jak za rzymskich czasów, tak za dni wielkiej rewolucyi, tak wreszcie za dni naszych zawsze jedno i to samo, a mianowicie smutny obraz przedstawia pod tym względem nieszczęśliwa Francya, z kąd wczoraj rozeszła się po całym świecie zwiastująca wiadomość, iż Mac-Mahon, niedoczekawszy końca swego siedmioletnia, podał się do dymisyi i że się Izby obie na przyjęcie tej dymisyi zgodziły. Cóż dziwnego? Henri Rochefort pcha Ludwika Blanka, Blank pcha naprzód Floqueta, Floquet Gambetta, Gambetta pana Dufaure — coż dziwnego, że pod takim naciskiem upadł naczelnik władzy wykonawczej we Francyi?

Marszałek Mac-Mahon objął urząd prezidenta rzeczywistopolitę w spuściznie po Thiersie, w trudnym i niebezpiecznym czasie w r. 1873, w chwili, kiedy luźne szeregi konserwatywnych i umiarkowanych żywiołów, złączwszy się z sobą i z bonapartystami, zyskały chwilową przewagę i na rządach republikańskich zdołały przez pewien czas wycisnąć piętno umiarkowania. Lat siedem miał marszałek dzierżyć w ręku władzę, przez lat 7 miała się odbywać „uczciwa próba“ z republikańską formą rządu i z republikańską konstytucyą, aby wreszcie po upływie tego septennatu zgodzić się ostatecznie na załatwienie tego pytania. Nim peryod ten dobiegł swego kresu, już kwestya rozstrzygnięta; wybory z dnia 5 stycznia r. b. były rzuceniem ostatnich kości; demokratyczna republika — oto stanowcza forma, którą przez następne lata rządzić się będzie Francya.

Przez czas 6-letnich rządów marszałka Mac-Mahona przechodziła Francya rozmaite fazy przesileni i chwiejnej niepewności, — od t. z. „moralnego porządku“ aż do wszechwładzy pana Gambetty, Broglie, Buffet, Dufaure, Julius Simon, i znowu Broglie, Fourton, Marcère i Dufaure, — oto etapy, po których umiarkowana rzeczywistopolita staczała się do demokracji i po których marszałek stopniowo doszedł do dymisyi. W rycerskim wojowniku z pod Magenty gorował zawsze uczucie porządku, konserwatywnemu i monarchii. Widział nieszczęścia i przeżywał smutne następstwa, które na Francyą spaść musza, kiedy ster rządu przejdzie w ręce radykalizmu i czerwonej demokracji. Jak człowiek, party ciągle naprzód po pochylonej płaszczyźnie, opierał się jak mógł, zawsze z niefortunnym skutkiem, zawsze spychany o jeden krok niżej — a że mu nie przyświecała gwiazda jednolitych, silnych, niezłomnych przekonań, że nie był ani „propositi tenax“ ani „impavidus“, przeto nic dziwnego, że mu się sprzykrzyło wreszcie to ciągłe borykanie się, że się uląkł tego, co łaciński poeta nazywa „civium aura, prava jumentum“ — i ustąpił, składając mandat w ręce deputowanych i senatorów. Była chwila w rządach Mac-Mahona, w której się zdawało, że nie pozwolą powtórnie rozpanoszenie się demokracji, że w silne ręce ujmie ster władzy. — było to w r. 1877, atoli było to już za późno, opinia zbytecznie była wzburzona, a stronnictwa t. z. konserwatywne przedstawiały żywioł, na którym skutecznie oprzeć się nie było można. Próba z d. 16 maja 1877 r. skończyła się klęską Mac-Mahona i żywiołów zachowawczych; od dnia 14 grudnia 1877 aż do 30 stycznia 1879 był marszałek tylko cieniem naczelnika władzy wykonawczej, podpisującym rozkazy Gambetty i republikańskiej większości. Z przykrością i bólem serca oddał od siebie Mac-Mahon najwierniejszych druhów swoich i towarzyszy twardej doli, podpisując dekryty, składające z urzędów ludzi najzasłużniejszych i prawego charakteru, sędziów wojsko-

wych, urzędników administracyjnych, — słowem, gdziekolwiek zwrócił się kaprys Gambetty, tam padały całe szeregi konserwatystów z przyzwoleniem marszałka, który w orędziu swoim przyrzekał ich nie opuszczać. Kiedy mu kazano podpisywać całe tysiące ulaskawień i amnestii dla tych, co daleko widną luną pożogi i strumieniami krwi niewinnej inaugurowali rządy przewrotu, — podpisywał i zapierał się własnych przekonaniach.

Dwa jeszcze upokorzenia gotowali republikanie marszałkowi w odwet za dzień 16 maja: chcieli go zmusić, wbrew konstytucji, do przyjęcia narzuconych przez siebie głównodowodzących wielkich korpusów, a następnie chcieli w stan oskarżenia postawić ministrów z 16 maja. Marszałek skorzystał z tej sposobności, aby pokazać, że w sercu jego nie zamarał jeszcze rycerska duma i że waleczny żołnierz nie poddaje się sromotnie. Tylokrotnie upokorzony odchodzi dzisiaj jako obrońca tej armii, którą republikanie dla prywaty chcą zdeorganizować, tej armii, która ma być chlubą i osłoną Francji przeciwko chciwej grabieży. Marszałek dobrą wybrał chwilę.

Według konstytucji wrześniowej z r. 1873 powinny wielkie komendy korpusne zmieniać się co trzy lata; przyczyną tej nierozsądnej ustawy była obawa przed wzmoczeniem się w armii jednego politycznego stronnictwa. Korpusów liczy Francja 19 — w r. b. powinny się zmienić komendy korpusów 1, 2, 4, 5, 6, 7, 12, 14 i 15, pomiędzy którymi znajdują się najbardziej przez republikanów zniechęceni generałowie, książę d'Aumale, Bourbaki, Bataille i de Lartigue, ale też i republikanie, np. generał Clinchant. I dziwna rzecz, iż podczas kiedy na gwałt domagano się usunięcia pierwszych czterech i narzucano marszałkowi w ich miejsce kandydatów republikańskich, o generałach swego obozu wcale nie wspomniano, żądając przeciwnie, aby pozostali w urzędzie. Marszałek był najzupełniej w swym prawie i miał za sobą konstytucję, kiedy żądał, aby główne komendy po jego myśli i jego woli były obsadzone; według bowiem art. 3 ustawy o publicznych władzach przysługuje wyłącznie marszałkowi prawo obsadzania urzędów wojskowych; „il nomme à tous les emplois civils et militaires.“ Według konstytucji przysługuje Izbie deputowanych jedynie prawo oskarżenia marszałka przed senatem, któremu przysługuje prawo sądu.

Ustąpienie marszałka wywołało w przyjaciół Francji prawdziwy żal, w nieprzyjaciół uczucie skrytej radości. Bądź jak bądź, wzmożła się i spotężniała Francja pod jego rządami, wypłaciła miliardy długów, wydała miliony na wewnętrzne ulepszenia, a ostatnią świetną wystawą dała poznać światu jak nieprzemądzona w niej tkwi potęga. Armia francuska podźwignęła się pod jego rządami z upadku, zorganizowała się na sposób odpowiedni dzisiejszym wymaganiom i zdolna jest stawić czoło każdemu nieprzyjacielowi. Wszystko to idzie obecnie na łup ambicji i chciwości republikańskiej. Straszna niepewność obejmuje umysły, we wszystkich sercach ta obawa dominuje, że te okręty, co mają z nową Kaledonią przywieść Paryżowi nowych kandydatów do urzędów i godności, nie dobrego Francji nie wróżą.

Czy p. Grévy wybrany prezydentem szczęśliwszym będzie od Mac-Mahona i jak długo utrzyma się na krześle prezydyjnym, to przyszłość niedaleka pokaże.

KORRESPONDENCJE KURIERA POZN

Kraków, 28 stycznia.

(+) Drugi występ p. Hausnera w Radzie państwa niedorównał pierwszemu. Spodziewany efekt zawiódł. Same nawet dzienniki wiedeńskie gorszą się wytoczeniem sporu przez Polaka z polską delegacją wobec pełnej Izby. W Wiedniu naraz tylko sztuka, i raz tylko zdobyć sobie można takie wawrzyny, gdy się porzuca swoich a przechodzi w ościec centralistom. Choć kraj cały potępił secesję i secesjonistów, pierwsza mowa p. Hausnera znajdowała jeszcze zwolenników w Galicji tonem energiczną opozycją, która zwykła nam się podobać, zwłaszcza zaś tym, że przemawiała o ucisku podatkowym itp. Takie rzeczy podobają się zwykle ludziom, nie patrzącym głębiej, a lubiącym skarżyć się i spodziewającym się ulg. W drugiej mowie już nawet i tego nie ma, coby mogło kogokolwiek bałamuścić. Mówca stanął jeszcze bardziej, niż pierwszym razem na centralistycznym gruncie, gdy tak energicznie kruszył kopie za kompetencją Rady państwa w sprawach traktatów międzynarodowych. Dzienniki, windujące w górę dwóch secesjonistów a obrzucające błotem delegację, straciły już poczucie, do jakiego stopnia za pana Hausnera zapuściły się na tory centralistyczne. Głoszą one opozycję do rządu i dworu, a popierają wszechwładztwo Rady państwa. Tymczasem rządu dziś nie ma właściwie w Austrii, a dwór i korona są jedyną Galicji tarczą; Rada zaś państwa i jej większość była zawsze głównym naszym przeciwnikiem.

Lecz dajmy pokój secesji, pomijmy fiasco p. Hausnera, bo wszystkie te walki wewnętrzne gorszą i nużą nas muszą. Najważniejszym jest tylko pytanie, jak wypadną przyszłe wybory. Można się nie lękać o większą własność, ale w kuryach włościańskich, jak słusznie ktoś napisał, kiedy walczyć będzie kandydat komitetu sejmowego z kandydatem secesjonistów, to z urny

wyjdzie świętojurca. W miastach także niebezpieczeństwo rozdziału i agitacji secesjonistycznej.

Obok ruchu karnawałowego, który od pierwszego tygodnia naznaczył się bardzo energicznie, odzywają się skargi w tym roku na brak punktów zbornych mężczyzn, gdzieby można nad poważniejszymi zastanawiać się sprawami. Zebrań takie byłyby tym pożądaniejsze, że sejm podobno niedługo każe na siebie czekać, a jak zaręczają, ma potrwać parę miesięcy.

Nominacja pana Filipa Zaleskiego wice-namiestnikiem, choć wzbudziła w licznym gronie jego przyjaciół szereg radości, pozbawia znów Kraków naczelnika rządu, który sobie tu powszechnie zyskał sympaty. Paromiesięczny pobyt państwa Zaleskich w Krakowie zostawi tutaj stałe wspomnienie.

Nowo mianowany starosta krakowski hr. Kazimirz Badeni należy do tego zastępu młodych urzędników, którzy przy początkach życia autonomicznego dali chlubny przykład wstąpienia do służby publicznej. Hr. Badeni ma liczne także stósunki w Krakowie.

Dziś toczy się przed krótkimi sądownymi proces natury politycznej, czy socjalistycznej. Oskarżonym jest p. Berwiński, u którego znaleziono skład broszur i odezw, z których jedna znana z broszury Na jaw, ogłoszonej w Poznaniu. Zdaje się, że proces p. Barwińskiego jest w związku z wydalaniem panów Gillera i Wołowskiego.

Zjazd karnawałowy w Krakowie w tym roku liczniejszy, niż kiedykolwiek. Nie ma dnia bez kilku zabaw z tańcami, ale jutro pierwszy bal publiczny na korzyść stowarzyszenia, które dostarcza uczniom początkowych, ludowych szkół obowiązków i książek, oraz innego stowarzyszenia, które prowizorycznie urządziło bursę dla kandydatów stanu nauczycielskiego. Bal ten zapowiada się świetnie. Rozpocznie go polonezem Arcyksięcia Fryderyka. Zaproszenie rozesłano po całym kraju — nawet w Poznańskim, i jak wiemy, nadechodzą z tamąd hojne datki na dwa wyż wymienione cele. Po balu zaraz wenta, która trwa ma trzy dni w sali reductowej. I tak dalej — i dalej, aż do Popielca, a raczej aż do wiosny, bo na Wielki Post spodziewają się tutaj tych gości z Wielkopolski, którzy przez ostatki hulać będą w Poznaniu.

Wiedeń, 28 stycznia.

(=) Wczoraj nakoniec skończyły się rozprawy o traktacie berlińskim z przewidywanym rezultatem: 154 głosami przeciw 112 głosom uchwalono wniosek większości komisyjnej, tj. zatwierdzenie traktatu. Wniosek p. Dunajewskiego o przyjęcie traktatu do wiadomości odrzucono 181 głosami przeciw 90 głosom. Jest to niewątpliwie niekorzystny dla wiedeńskich stósunków głosów, a jednak jeszcze najkorzystniejszy z wszystkich stósunków, odnoszących się do innych odrzuconych wniosków.

Zaledwie wspomnieć trzeba, że pp. Hausner i Wolski głosowali przeciw wnioskowi p. Dunajewskiego. Z Koła polskiego p. Cieńciała (nie Galicyjanin, lecz Ślązak) głosował także przeciw wnioskowi p. Dunajewskiego, co jest rzeczą wiele niewłaściwą w obec solidarności Koła. Statut Koła pozwala tylko wstrzymać się od głosowania, ale nie głosować przeciw Kołu. Ks. Kaczała, który, będąc pochodzenia ruskiego, często nie idzie razem z Kołem, wczoraj głosował za wnioskiem p. Dunajewskiego, choć jego współbrzodowcy świętojurcy, z którymi ks. Kaczała często idzie ręką w rękę, głosowali przeciw wnioskowi. Tym więcej przeto głosowanie p. Cieńciały jest niezgodne z rygorem, jakiego wymaga zasada solidarności. Pan Czajkowski Alfons, nowy poseł, usunął się od głosowania, nie wiem zarzę, dla czego. Prawda, że p. Czajkowski skorzystał tylko z wspomnianej powyżej swobody, dozwolonej statutem Koła, ale jeśli wogóle jaknajbardziej należałoby korzystać z niej, tym mniej wypadało młodemu i nowemu posłowi usuwać swój głos od głosów całego Koła poselskiego. Wszystkim tym panom Cieńciałom, Kaczałom i Czajkowskiom niech służy za wzór poseł krakowski Mendelsburg, który, choć wyznania żydowskiego, a więc także odróżniony w punkcie obywatelskim od reszty członków Koła, nigdy nie odróżnia się sam od nich, nigdy nie usuwa się od głosowania, a tym mniej głosuje przeciw Kołu; nie pozbawiony własnego zdania, poddaje się rygorowi solidarności. Zresztą jednak mogę Was upewnić, że postąpienie p. Czajkowskiego bynajmniej nie oznacza koniweniency dla pp. Hausnera i Wolskiego. Pan Czajkowski potępił secesję porówno z każdym innym prawym Polakiem, choć ubolewa, że p. Hausnera nie ma w Kole. I ktożby nie ubolewał, że siła, jaką bądź co bądź p. Hausner jest, zamiast przynieść Kołu pożytek, oddaje się w posługi wrogiemu obozu? Przy tej sposobności niech mi będzie wolno sprostać wniemu panu lwowskiego korespondenta Czasa o zapatrywaniu p. Czajkowskiego na krok, jakiby powinien p. Hausner uczynić. Korespondent powiada: Pan Czajkowski radziłby p. Hausnerowi złożyć mandat i po ponownym wyborze wstąpić do Koła. Tę długą drogę p. Czajkowski wcale nie zalecałby p. Hausnerowi, lecz, gdyby wogóle miał wpływ na p. Hausnera, radziłby mu od razu wstąpić do Koła. Wspominam o tym dla charakterystyki nowego posła, bo charakterystyka nowych posłów wogóle wobec smutnego doświadczenia z pp. Hausnerem i Wolskim musi nas dziś interesować.

Znana mowa p. Hausnera prócz znaną już odpowiedzi p. Grocholskiego wywołała wczoraj jeszcze odpowiedź sprawozdawcy większości komisyjnej p. Süssa. Rozumie się, że p. Süssa nie mogły obchodzić wycieczki p. Hausnera przeciw temu lub owemu mówcy, lecz tylko argumenty jego o rzeczy samej i ogólne p. Hausnera idee. Jeśli p. Süss mimo to dodał nakoniec naukę dla p. Hausnera, jakie powinno być jego stanowisko względem reszty posłów Polaków, podnosi to wartość tej nauki. Oto co p. Süss odpowiedział p. Hausnerowi:

Pan Hausner stawiał wniosek o umotywowane odrzucenie traktatu berlińskiego. Zastosowanie do tego wniosku zapatrywanie wyłącza p. Hausnera nie tylko w dyskusji niniejszej, lecz i dawniej, a mowy jego etycznym technieniem, które z nich wionie, i ciepła wymowa, jaką mówca ten ma na zwolanie, zwrócił na siebie uwagę wysokiej Izby. Pan Hausner zbudował sobie państwo cnoty, a na poparcie swych zapatrywań lubi powoływać się na Laroche-Foucauld, osobistość szczególniejszą, męża, który zawsze przeżył, izby istniała jakakolwiek cnota ludzka, a przeto był człowiekiem najcenniejszym, tak samo, jak dziś się wydarza, że ktoś strasznie wygaduje na Austrię, a w duchu jest bardzo dobrym Austriakiem. Pan Hausner zaprezentował się nam jako statystyk. Powołując, że przeciw statystykowi wystąpię jako przyrodnik. Przyrodnik widzi w tym, co się dzieje na półwyspie Bałkańskim, dwa objawy: po pierwsze słuszne usiłowanie pewnej liczby zdrowych ludzi, aby zdobyć sobie byt godny człowieka (brawo! brawo! z prawicy), po drugie nadużywanie tych usiłowań przez mocarstwo północne. (Huczne brawo!) A chcąc wytorzyć sobie należyte wyobrażenie o tym, co się tam dzieje w kraju sąsiednim, zapyta ludy zamieszkujące pogranicze: czy uważacie to, co się tam dzieje, za sprawę postępu, czy też za sprawę wsteczności? O ile mi zaś wiadomo, ludy pograniczne na południu monarchii wyrażają się w tym duchu, że kroki podjęte przez Austrię w Bośni mniej są podobne do wydzierżawiania ludów (Völkerverpachtung), wyraz użyty przez p. Hausnera o traktacie berlińskim w odniesieniu do okupacji), niż do wyswobodzenia ludów. (Brawo! brawo! z prawicy.) Co więcej, muszę powiedzieć p. Hausnerowi, że utwierdziło się we mnie przekonanie, iż wojska nasze, gdy niezaprzeczenie prawowitem prawem bronili granic we Włoszech, wreszcie Europy miały za sobą mniej sympaty, niż w chwili, gdy wkroczyły do Bośni. (Brawo! brawo! z prawicy i z środka.)

Panowie! Sami przyznajecie, że przynajmniej znaczna część ludności nie podziela waszego zdania. Nie podziela go też Europa. A z tego wynika, że mówiąc o naszym zapatrywaniu, powinniście więcej miarkować się w wyrażeniach. (Brawo! brawo! z jednej, wrzawa z drugiej strony.) Przyrodnik trzyma się indukcji, pan Hausner postępuje drogą dedukcji, t. j. z szlachetnego serca czerpie mnóstwo pięknych zasad i żąda, aby fakta do nich się stosowały. Ale to nie uchodzi. Nieborak pewien w Tryeście chciał żyć wedle teorii i nie spożywał więcej mączki, białka, cukru itd., jak wedle teorii potrzebą; po kilku tygodniach znalazł się w szpitalu. (Wesołość.) Z tego wynika, że takich teorii nie można tak bez wszystkiego zastosowywać do żywego ciała. I jestem przekonany, że gdyby weda zasad p. Hausnera rządzone wielkimi państwami, tchnącymi wolnością, wnetby runęły. Pytanie też, czy takie zastosowanie ich w jednym państwie rzeczywiście przyniosłoby ludzkości pożytek. Zasady pana Hausnera, to wino szlachetne, które chętnie się pije, które chętnie wielu się upaja; ale biada temu, kto by tem winem chciał żyć. Z law polskich wolałbym był usłyszeć inną mowę. Ale wtedy p. Hausner byłby musiał sięgnąć głębiej do serca i może głębiej do historii. Powinien nam był powiedzieć: Wy ludy Austrii, między którymi więcej używamy swobody, niż gdziekolwiek indziej na kuli ziemskiej, uczcie się z dziejów naszych smutnej prawdy! Byliśmy wielkim narodem, potężnym i wolnym, narodem bohaterów aż do dziecka, ale byliśmy niezgodni, i otworzyła się brama zguby. A ja wtedy powiedziałbym: Wróg jeszcze żyje, bądźcie z godni! (Głosy: wielka prawda!) Ale nie mam prawa tak się odzywać, bo nie mam prawa dotykać się ran, które nie tylko wam Polakom są święte, lecz i każdemu przyjacielowi wolności. (Huczne brawo!)

Na wczorajszym posiedzeniu Izby p. J. a w rski wnioski, aby nad odpowiedzią, którą tych dni dał prezes ministrów na interpelację o morowym powietrzu w Rosji, otworzono dyskusję. Wniosek ten przyjęto i postawiono dyskusję na porządku dziennym posiedzenia piątkowego. Posłowie Polacy nie zadowalają się rzekomą odpowiedzią, która, choć nie w złej mierze, nie chce uznać całej grozy niebezpieczeństwa. Galicja pierwsza jest wystawiona na niebezpieczeństwo, więc też głos polski w tej sprawie, opierający się na znajomości stósunków co do komunikacji granicznej, niewątpliwie zaważy na szali postanowień Izby. Pan Jaworski odwoła się do uznaną już przez rząd wielkiej odpowiedzialności jego i zażąda energiczniejszego, niż dotychczas zajęcia się środkami zaradczymi, które prezes ministrów uważa za nie będące jeszcze na czasie; przedewszystkiem zaś zażąda przygotowań do wystawienia kordonu wojskowego, a więc budowy baraków, kwarantann i t. p.

WSCHÓD.

* Bułgaria obrała Moskwa, jak wiadomo, za punkt centralny, około którego zamierza skupić wszystkie żywioły słowiańskie na półwyspie bałkańskim i złączyć szeregami zamyśla propagandę swęj słowiańsko-moskiewskiej polityki. Czy zamiar Moskwy się powiedzie, czy ludy południowej słowiańszczyzny, zostawiamy dziś same sobie, bez opieki i poparcia, zdołają się oprzeć tej propagandzie i nie staną się łupem zaborczej polityki moskiewskiej, nie podobna dziś rozstrzygać, ale jak dziś rzeczy się mają, kiedy zgon Turcji jest tylko kwestją czasu, a chwiejąca się ustawnie polityka austriacka, żadnych nie obmyśla zaradczych środków i nie stawia żadnej zapory przeciw daleko sięgającym planom niebezpiecznego swego sąsiada, dziś wszelkie szanse zwycięstwa stoją po stronie Moskwy. Despotyczna Moskwa, nie krępowana w swych planach nieprzyjacielną, jak to widzimy w Austrii, żywiołami, swobodna w ruchach, przeprowadza z żelazną konsekwencją swe zamiary, zwolna, ale pewno idzie do wytkniętego celu. Nas, którzy w

poddaniu się ludów słowiańskich Bałkanu Moskwa widzimy kłeskę całej słowiańszczyzny, nas, którzy nie z Zachodu, ale z Wschodu oczekujemy ostatecznego zwycięstwa własnej sprawy, nas postępy moskiewskie na półwyspie bałkańskim prawdziwą przejmują trwogą. I dziś nowy także tryumf Moskwy zanotować musimy. Moskwa cichaczem dokonała organizacji militarniej milicji bułgarskiej, która, jak to później zobaczymy, będzie wielką awangardą armii moskiewskiej na półwyspie, której według planu swego używać będzie mogła albo przeciw krnąbrnym kraikom słowiańskim, nie chcącym uznać jej hegemonii, albo Turcyi, lub wreszcie Austrii, która w niebaczną swęj polityce pozwoliła dojść do pracy i zabiegom moskiewskim w samem sercu południowej słowiańszczyzny. Moskwa zorganizowała milicję bułgarską wedle regulaminu, który już dnia 6 maja 1878 roku uzyskał sankcją cara Aleksandra. Regulamin ten składa się z 13 głównych punktów, które brzmią:

1. Do służby wojskowej obowiązana jest cała ludność męska, bez różnicy religii i narodowości i to włącznie od 20—30 roku życia.

2. Początkowo powoływani będą tylko sami Bułgarowie do szeregów; indność turecka uwalnia się od służby wojskowej w roku bieżącym.

3. Ponieważ Bułgaria w ostatnich latach wiele ucierpiała, powoływani będą pod chorągiew tylko ci, co skończyli, w r. 20, 21 i 23 życia.

4. System jest terytorjalny: każdy okręg dostawia kontyngens, drużynę (batalion); każda gubernia dostawia ludzi do szwadronów jazdy i baterji. Drużyny stać będą załogą w głównych miejscach okręgów, jazda i baterje w stolicach gubernii.

5. Wszystkie koszta na milicję, resp. na wykształcenie żołnierzy, umundurowanie i wyżywienie opędzane będą z dochodów publicznych. Ponieważ jednak dochody kraju nie wystarczające, przeto cesarz rosyjski zdekretował, a żeby rozchody departamentu wojennego pokryte były z wojskowych kas rosyjskich. Wyłożona załóżka zwrócona będzie z późniejszych dochodów. Koszta obliczone są według miary, używanej w armii rosyjskiej. Szeregowiec bułgarski nie będzie pobierał żołdu.

6. Milicja składa się z piechoty, jazdy, artylerji i inżynierji, jak następuje:

Gubernia sofjska stawi 5 drużyn (batalionów) piechoty, 1 szwadron jazdy i 1 baterję górską.

Gubernia widsyńska 4 drużyny piechoty, 1 szwadron jazdy i 1 bat. górską.

Gubernia tirnowska 4 drużyny piechoty, 1 szwadron jazdy, 2 bat. polne z działami odtłocowymi i 1 kompanią pionierów.

Gubernia ruszczyńska 5 drużyn piechoty, 1 szwadron jazdy i 1 bat. pieszą.

Gubernia warneńska 1 drużynę piechoty.

7. Drużyna liczy 1000 ludzi, szwadron (sołnia) 150, baterja 250, kompania pionierów 250.

Wszystkie drużyny liczą 19,009 ludzi, 4 szwadrony jazdy 600, 6 baterji 1500, 1 kompania pionierów 250, razem 21,350 ludzi. Nadto formuje się drużyna warneńska i 1 drużyna szumańska liczące 2000 ludzi; cała zatem milicja składać się będzie z 23,350 ludzi.

8. W każdej drużynie jest Moskali: 1 główny komendant, 4 kapitanów, 5 podoficerów, 1 adjutant, 70 szeregowców.

9. W każdym szwadronie jest Moskali: 1 główny komendant, 1 podoficer i 10 szeregowców.

10. W każdej baterji jest Moskali: główny komendant, 1 podoficer i 43 szeregowców. W każdej kompanii pionierów jest Moskali: 1 główny komendant, 1 podoficer i 53 szeregowców.

11. W każdej drużynie jest koni 21, w każdym szwadronie 149, w każdej baterji 173, w kompanii pionierów 8.

12. Jedną drużynę uformowano w celu wykształcenia podoficerów i instruktorów i jedną kompanią dla wykształcenia oddziałów inżynierskich.

13. Szkołę wojenną utworzono w dniu 8 bm. w Sofii, według programu podobnych szkół w Rosji. Liczba uczniów wynosi 250.

14. Drużyny i sołnie stoją pod rozkazami wojennego gubernatora okręgu. Wyjątek stanowi drużyna warneńska, która stoi pod rozkazami gubernatora wojennego w Ruszczy. Baterje polowe tworzą brygadę, które stoją pod komendą specjalnego przełożonego.

15. Kraj dostarcza milicji kwater, światła i opału.

Z bieżących spraw, odgrywających się obecnie w innych krajach półwyspu bałkańskiego notujemy dziś następujące: Pomiędzy rządem austriackim a Stolicą Apostolską toczą się, jak z Rzymu do N. Fr. Presse donoszą rokowania względem organizacji Kościoła katolickiego w Bośni. W Sarajewie utworzone ma być biskupstwo, które oprócz uposażenia w ziemi, pobierał jeszcze będzie 12,000 zlr. rocznie. Kapituła katedralna ma otrzymać od rządu austriackiego 24,000 zlr. na założenie seminarjum. Klasztor bośniacki OO. Franciszkański w Ostrzyżoniu (Gran) ma być przeniesiony do Sarajewa. Jeneralne wikaryaty urządzone będą w Zworniku, Banialuce i Trawniku i otrzymają posiadłość ziemską, tudzież uposażenie roczne w sumie 6000 zlr. — Do Presse piszą, że w tej chwili zupełny panuje spokój w okupowanych prowincjach. Z powodu tego zwinęła naczelna komenda wojskowa wszystkie posterunki wojskowe, jakie dawniej w różnych miejscach ustawione były celem czuwania nad bezpieczeństwem publicznym. — W tych dniach obchodzili schizmacycy Bośniacy w Zworniku i Sarajewie uroczystość święcenia wody po raz pierwszy po 5 wiekach. W uroczystości tej wzięły udział władze austriackie i sam naczelnik kraju, książę Wyrtembergski.

Okręg Nowobazarski fortyfikują Turcy. Dawniejsza zatem, przez nas podana wiadomość, sprawdza się. Z Nowego Wareszu piszą do Bosnische Corr., że załoga turecka w Sienicy została wzmocniona. Władze tureckie zarekwirowały włościan do sypania okopów. Podróźni, przybywający z Nowego Bazaru opowiadają, że roboty około fortyfikacji tego miasta ręczą postępują naprzód. Słychać dalej, że do Nowego Bazaru przybędzie w tych dniach wojsko z Mitrowicy.

W Adryanopolu panuje wielkie wzburzenie z powodu sporu między Grekami a Bułga-

Fami o kościół grecki. Bułgarowie — pisze korespondent N. Fr. Presse — chcieli przywłaszczyć sobie ten kościół i odbyć w dzień Nowego roku nabożeństwo. Starali się o to u miejscowego Biskupa, który jednak odmówił pozwolenia. Po stronie Bułgarów stanął, ma się rozumieć, rosyjski dyrektor policji, domagając się w sposób gwałtowny żądania pozwolenia. Nie pomogła także interwencja gubernatora, który groził nawet, że użyje siły. Biskup odpowiedział: „Możesz mnie pan powiesić na drzwiach mego kościoła, ale kluczy nie wydam. Kościół w Carogrodzie, do którego należy, ogłosił Bułgarów schizmatykami, a Kościół mój jest grecki. Czuję całe znaczenie kroku pańskiego i wiem, co spotkać mnie może, ale pomimo tego nie ustąpię.“ Biskup udał się drogą telegraficzną do patriarchy ekumenicznego, a ten odpowiedział, że gotów jest osobiście przybyć do Adrianopola, jeśli tego wymaga obrona niezaprzeczonej praw Greków. Kiedy nadszedł dzień Nowego roku, Bułgarowie zebraли się bardzo licznie, wyłamałi drzwi do kościoła, wprowadzili popów i odprawili nabożeństwo. Władze rosyjskie, jak zwykle, patrzyły na to obojętnie. Biskup donosi o tym patriarche, który zawiadomił Portę o gwałcie, jakiego dopuścili się Bułgarowie pod okiem władz rosyjskich. Porta zaprottestowała przeciw temu w ambasadzie rosyjskiej i wszyscy oczekują decyzji ks. Łabana. Zajęcie to może mieć wielkie i doniosłe znaczenie, gdyż w podobny sposób Bułgarowie przywłaszczyli sobie wiele szkół greckich w Rumelii wschodniej, założonych kosztem kościoła greckiego i do niego należących.

W Albanii nie przyszło, jak to dawniej pisano, do porozumienia między katolikami a mahometanami albańskimi. Katolicy, jak telegrafują ze Skadar, zaprottestowali nawet przeciw insynuacji, jakoby mieli brać udział w ruchu włosko-albańskim i takowy popierać. Katolicy twierdzą, że ruch ten wywołała jedynie agitacja mahometanów albańska i że nie jest on wynikiem wpływu wyśnawców włoskich. Albańscy nie ustają zresztą w usiłowaniu, zmierzających do uzyskania autonomii dla swego kraju. W tym celu wyjeżdża deputacja z 12 członków złożona do Carogrodu, która zarazem protestować będzie przeciw ustąpieniu jakiegokolwiek części terytorium albańskiego królestwu greckiemu.

Z Carogrodu donoszą, że stanowisko wielkiego wezyra, w ostatnim czasie zachwiane, znów się teraz wzmocniło. Chairredin basza zyskał znów na znaczeniu u sułtana przez to, że pożyczki mu 5 milionów franków na pokrycie listy cywilnej. — Bieda finansowa coraz bardziej daje się we znaki, mianowicie armii. W zeszłym tygodniu nie otrzymali żołnierze należących im się porcji mięsa w kilku żałogach w Pera i Carogrodzie.

NIEMCY.

* Berlin, 30 stycznia. Z obrad nad wnioskiem centrum przystępujemy jeszcze, że w dyskusji osobistych wzmianek, jaka się wywiązała po głosowaniu, poseł Virchow oświadczył otwarcie, że w słowniku partii postępowej nie ma pojęcia „wolności Kościoła.“ Partya ta zatem chce oswozić indywiduum, lecz skępować Kościół. Jest to jej program, który spełnia, jak całemu światu wiadomo, przez cały czas kulturkampfu. Jak można być stróżem praw i swobód konstytucyjnych, przyczyniając się do usuwania zasad konstytucyj, które nie tylko Kościołowi, lecz i sumieniem dają wolność i obronę, to już do tego trzeba mieć głowę urządzoną w ten sposób co Virchow i towarzysze. Germania mówi o tych obradach, że wotum większości nie znaczy pokoju, lecz dalszą walkę z Kościołem, która stała się potrzebą życia liberałów. Dodajemy jeszcze, że za wnioskiem głosowali oprócz centrum i Polaków, kilku konserwatywnych, a jeden członek z partii postępowców, nieprzyjaciół kulturkampfu, wyszedł z Izby przed głosowaniem.

O środkach, jakie rozporządziła komisja sanitarna w Berlinie, celem zapobieżenia zarazie, oraz o bliższych szczegółach narad tej komisji, pisze Nat. Ztg:

Uchwały rady związkowej w sprawie zarazy, jakie Reichsanzeig. ogłosił dzisiaj, dotyczą wyłącznie zakazu przywozu towarów z Rosji; uchwały co do postępowania z osobami, przybywającymi z Rosji, jako też z pakunkami podróżnymi, również co do postępowania z listami i papierami stanowiącymi będąc rezultat obrad komisji złożonej z urzędników Prus i cesarstwa. Komisja ta, która wczoraj i dzisiaj obradowała, utworzyła już ściślejszy wydział, w którym się znajdują tylko lekarze i zastępcy najwięcej i najprędzej interesowanych zarządów kolei żelaznych. W wielkiej komisji przewodniczy prezydent urzędu kanclerskiego, minister Hofmann, w subkomisji tajny radca rejencyjny Starke z urzędu kanclerskiego. Od wczoraj bawi tutaj także profesor Pettenkofer z Monachium, którego komisja powołała, aby mu powierzyć kierownictwo przy zakładaniu wielkich desinfekcyjnych urzędów. — W Wiedniu już zakonstatowano, że zaraza wybuchła w południowo-wschodniej Rosji 1877 r., nie zważano jednak na nią, a częścią zamieszano umyślnie, teraz zaś gwałtowniejsze jej wystąpienie nie mogło pozostać w ukryciu a podjęzaniem w każdym razie okolicami są gubernie Astrachańska i Saratowska, które otoczone kordonem. Chcą postanowić, aby osoby przybywające z Rosji, poddawały się przymusowi paszportowemu; osoby takie muszą się wykazać świadectwami władz, że 20 dni przed przybyciem na granicę, przebywały w niepodejrzanych guberniach; jeśli świadectwa takiego nie okaza, nie będą przepuszczone przez granicę. Gdyby zaraza miała się bardziej rozszerzyć, wszyscy podróżni z Rosji będą oddaleni od granicy, chyba że się poddadzą kwarantannie. Urządzenie desinfekcyj wymaga czasu 10 dni, tyle też czasu potrzeba będzie na zawiadomienie Rosji o uchwalonych tutaj postanowieniach względem kwarantanny. Komisja lekarska, mająca być wysłana do Niemiec i Austrii, na miejsca nawiedzanej epidemii,

złożona będzie z trzech austriackich lekarzy, radcy medycznego dr. Oser, prof. Podora z Pesztu i jednego lekarza galicyjskiego, do nich przyłączy się dr. Felix z Bukaresztu. Tu ztąd wysłani będą prof. Hirsch i jeden z młodszych lekarzy. Panowie ci spotkają się w Wroclawiu, zkad dalszą podróż wspólnie odbywać będą. Lekarzom tym przydani będą do boku rosyjscy urzędnicy konsularni, mówiący rosyjskim językiem. Tymczasem cesarski urząd zdrowia zawiąże rokowania, celem ukonstytuowania zaproponowanej już na międzynarodowym kongresie w Wiedniu międzynarodowej komisji zarazy. W końcu jeszcze zauważyć należy, że zamierzonym jest desinfektowanie na granicy listów i papierów gorącą parą, a pakunki podróżnych siarką.

Nordd. Allg. Ztg. prostując wiadomości rozmaite obiegające o rokowaniach w sprawie zarazy w Wiedniu, twierdzi, że jest nieprawdą, aby niemiecki delegowany miał mówić o zamierzonej albo już przygotowanej mobilizacji celem zamknięcia granicy. Do rozporządzenia takich środków nie było w Wiedniu powodu, ani też obecne położenie ich nie wymaga. Wiadomości nadeszłe do tej chwili każą się owszem spodziewać, mówi dalej Nordd., że zaraza nie wyjdzie po za pierwotne granice. Nietylko profesor Pettenkofer lecz i profesor Hirsch zostali powołani do komisji sanitarniej, obradującej nad środkami bezpieczeństwa przeciwko zarazie, i wzięli już udział w obradach na drugim posiedzeniu. Nat. Ztg. twierdzi, że wiadomość o podjęciu się przez prof. Hirscha misji do Rosji jest przedwczesną, lecz jeśli Hirsch zgodzi się na to, towarzyszyć mu będzie kilku młodszych lekarzy.

Komisja budżetowa podwyższyła pensje sędziów proponowane przez rząd w etacie dodatkowym tak, że prezydent najwyższego sądu ziemskiego będzie miał nie 11,400 marek, jak proponuje etat, lecz 14,000 marek a maximum pensji radców sądu nadziemskiego podwyższono z 6,000 na 6,600 marek.

W dotychczasowych naradach wydziału prawniczego rady związkowej polecano do ustawy karniej dla posłów parlamentu nieznaczne tylko zmiany.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza dziennikarskim doniesieniem o dymisji ambasadora carogrodzkiego hr. Hatzfeld.

Wobec sprzecznych wiadomości zapewniają w telegramie Pos. Ztg., że rząd zajmuje się bardzo poważnie i gorliwie kwestją funduszu Welfów.

Komisja cesarska odrzuciła zażalenie berlińskiej drukarni stowarzyszonej, przeciwko zakazowi pisma peryodycznego „Zukunft“ zaniezione.

Pomimo, że urzędowe komunikaty zapewniają, iż ministerstwo pruskie nie zajmowało się wcale w ostatnich czasach sprawą monopolu tabacznego, ani minister Hobrecht nie miał powodu stawiać kwestyi gabinetowej, w kołach parlamentarnych utrzymują, że głosowanie takie odbyło się, i 4 ministrów hr. Stolberg, Hofmann, Bülow i Maybach oświadczyło się za monoplem, a 6: Falk, hr. Eulenburg, v. Kameke, Leonhardt, dr. Friedenthal i Hobrecht głosowali przeciw monoplemowi.

FRANCYA.

* Paryż, 29 stycznia. Projekt do ustawy dotyczącej amnestyi komunistów, wniesiony w Izbie deputowanych przez Ludwika Blanca, brzmi dosłownie, jak następuje:

Izba deputowanych, uważając za słowne zatrzeć wszelkie ślady obywatelskiej wsi, uchwała: Art. 1. Wszystkie osoby, skazane za czyny stojące w związku z powstaniem z r. 1871 będą ulaskawione. Art. 2. Wszystkie śledztwa, jakie z tego powodu wytoczono, będą uważane za nie byłe. Art. 3. Ustawa ta zastosowana także będzie na Algeryi i osady.

Nadto wniosek Marceau projekt, żądający ulaskawienia wszystkich tych, którzy w r. 1871 skazani zostali za przestępstwa wykracające przeciwko powszechnemu prawu. W senacie stał Wiktor Hugo wniosek prawie równo brzmiący z projektem Ludwika Blanca. Jak widzimy, jest to po prostu żądanie tryumfalnego powrotu wszystkich komunistów, nie wyjmując pospolitych przestępców, którzy za zbrodnie, jak n. p. morderstwa, kradzieże i podpalanie, na deportację skazani zostali.

— 30 stycznia. Według telegramów z biura Wolffa odbyła się dzisiaj Rada ministrów o godzinie 1 w Wersalu, na której marszałek stanowco oświadczył niezłomny zamiar ustąpienia. O godzinie 3 z południa już urzędowe doniesienie ogłasza dymisję i zapowiada zwołanie kongresu na godzinę 6. Lewice senatu i Izby deputowanych postanowiły na wniosek p. Gambetty stawić kandydaturę p. Grévy. O godzinie 3 odczytał Grévy w Izbie deputowanych list marszałka, który Izba przyjęła w głębokim milczeniu. List ten wystosowany do prezydentów obu Izb brzmi, jak następuje:

„Przy rozpoczęciu sesji przedłożyło wam ministerstwo program, o którym, jako dającym opinię publiczną zupełne zadość uczynienie, ministerstwo sądziło, że go można przyjąć, bez niebezpieczeństwa dla publicznego spokoju i dobrej administracji kraju. Abstrahując od wszelkiego osobistego zdania, zgodziłem się na ten program, gdyż nie zrobiłem żadnej ofiary z tych zasad, którym sumienie moje nakazywało mi dochować wierność. Dzisiaj ministerstwo, sądząc, iż mu należy zastosować się do życzenia większości, przedkłada mi ogólne środki, dotyczące wielkich komend wojskowych, które uważam za przeciwnie interesom armii a zatem całego kraju. Środków tych podpisać nie mogę. Każde ministerstwo, wzięte z łona większości Izb, przedkładałoby mi te same warunki. Sądzę przeto, iż mi należy skrócić czas trwania mego mandatu, o powierzonego mi przez Zgromadzenie narodowe, i skła-

dam urząd prezydenta Rzeczypospolitej. Składając władzę, pocieszam się tym wspomnieniem, że przez 53 lata, które poświęciłem służbie mego kraju jako żołnierza i obywatela, nie kierowałem się nigdy żadnymi innymi uczuciami, jak honoru i obowiązku i zupełnego poświęcenia się dla ojczyzny. Upraszam Panów, abyście decyzję moją obwieścili Izbie.“

Następnie zawiadomił p. Grévy Izbę, że kongres, to jest wspólne posiedzenie Izby deputowanych i Senatu, mające według konstytucji wybrać prezydenta, odbędzie się nie o 6, lecz już o 4 godzinie.

Jaki był rezultat tego kongresu, o tym piszemy na czelu naszego pisma, tutaj dodajemy tylko, że, jak telegram donosi, wystosował marszałek Mac-Mahon do p. Juliusza Grévy pismo, w którym wyraża życzenie złożenia mu osobiście powiuzowania, skoro prezydentem wybrany zostanie. Grévy odpowiedział, iż umie wysoko cenić tę grzeczność marszałka, że jednakże wielką do tego przywiązuje wagę, aby mógł wpróż złożyć wizytę marszałkowi.

Juliusz Grévy urodził się w roku 1813 w Mont-sous-Vaudrey, w departamencie Jura, słucał prawnikiem w Paryżu, gdzie w roku 1837 został adwokatem, i wkrótce wstawił się obroną radykałów. Po rewolucji z lutego, w roku 1848 mianowany komisarzem rządowym w Jura, a później jako członek rządu tymczasowego przysporzył umiarkowaniem swoim wielu zwolenników Rzeczypospolitej. Niebawem też wybrany został członkiem Zgromadzenia narodowego, gdzie się niepomato odznaczył. Mężnie walczył przeciwko Ludwikowi Bonaparte, później zaś w legislaturze protestował przeciwko zamachowi z 2 grudnia, został aresztowany, a wkrótce na wolność wypuszczony. Cofnąwszy się następnie do życia prywatnego, dopiero w roku 1868 został wybrany do ciała prawodawczego; w roku 1871 otrzymał krzesło w Zgromadzeniu narodowym. Dnia 17 lutego powołało go Zgromadzenie narodowe w Bordeaux na krzesło marszałka, który to urząd aż do roku 1873 sprawował. Wybrany ponownie w roku 1876 do Izby deputowanych, otrzymał znova godność marszałka Izby, którą dzierżył aż do tej chwili.

ANGLIA.

* Londyn, 28 stycznia. Proces przeciwko dyrektorom „City of Glasgow Bank“ w Edynburgu toczy się dotąd.

Oskarżonych jest sześciu dyrektorów banku: Salmon, Taylor, Wright, Inglis, Potter, Stewart i prokurysta Stronach. Wszyscy ci panowie oskarżeni dzisiaj o fałszerstwo i kradzież, zażywali w Glasgowie wielkiej powagi a jeden z nich Inglis doszedł nawet (słuchajcie!) do godności zastępcy wielkiego mistrza łóż masonskich całej Szkocji, który to urząd sprawował aż do chwili przyaresztowania. Skarga zawiera na 90 stronicach siedmnaście oskarżeń, z których trzy zarzucają dyrektorom fałszowanie bilansów z r. 1876, 77 i 78, celem zwiedzenia akcjonariuszów. W bilansie z roku 1876 podano sumę kredytu depozytariuszów i korespondentów banku o 1,006,215, sumę zaś wydanych i przez bank akceptowanych weksłów o 973,000, sumę zaś innych kredytów i forszasów o 2,698,539 funtów szterlingów za nisko, natomiast podano za wysoko gotówkę banku o 29,095, sumę walorów i kredytu u innych banków o 753,211, sumę zysku z r. 1876 o 128,763 funtów szter.; dalej figurował w księżkach fundusz rezerwowy w sumie 480,000 funtów szter., którego nie było ani śladu. Na koniec zapisywano w księżkach jako kapitał stojący każdej chwili do dyspozycji ogromną sumę w wekslach, które nie miały żadnej wartości. Takie same oszustwa zarzuca dyrektorom co do bilansu z lat 1877 i 78. Oskarżeni zeznali, że dyrektorzy układali te bilanse i zapowiadali wysokie dywidendy w czasie zupełnego bankrutstwa, a to jedynie w tym celu, aby zwabić do banku wysokie depozyty. Przeciwko czterem dyrektorom wytoczono jeszcze orkarzenie o przemieszanie, ponieważ pozadłużali się w banku na sumy 16 do 300 tysięcy po nad swój prywatny kredyt. Na koniec oskarżono ich solidarnie o kradzież weksli, które pozabierali depozytariuszom a obrócili na rzecz banku. Po przesłuchaniu świadków, głównie oszukanych akcjonariuszy, odstąpił prokurator od oskarżenia o przemieszanie i kradzież, oświadczaając, iż jedynie żądać będzie ukarania dyrektorów za fałszowanie bilansów w latach 1876, 77 i 78.

TELEGRAMY.

Petersburg, 30 stycznia. Pogłoski obiegające za granicą o chorobie kanclerza ks. Gorczakowa są zupełnie bezasadne; kanclerz przeciwnie od czasu powrotu swojego z za granicy cieszy się wciąż najlepszym zdrowiem aż do tej chwili.

Londyn, 30 stycznia. Hicks, konserwatywa, wybrany został posłem dla Cambridgeshire. Daily Telegraph donosi, że parlament otwarty będzie bez mowy tronowej; hr. Beaconsfield i kanclerz Northcote złożą oświadczenia o polityce rządowej i zapowiedzą nowe przedłożenia.

Bukareszt, 29 stycznia. W Izbie odczytane zostało orędzie księcia, z którym równocześnie przedłożono obu Izbom oświadczenie dotyczące zmiany artykułu 7 (w sprawie żydów) konstytucji do rozważenia. Senat wybrał komitet z 7 członków. Dzisiaj wieczorem odbędzie się tajne posiedzenie Izby.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 29 stycznia. W Skandriglia zaszły

rozruchy, około 400 ludzi szturmowało do ratusza, zraniono burmistrza i 2 kampanierów; jeden z przywódców został zabity. Powodem rozruchów była stronnictwa nienawiść. — W Neapolu ukończono przedwstępne śledztwo przeciw t. zw. kamorra, 73 kamorristom, t. j. członkom przysiężnicy, którego celem było przewrót i rabunek wytoczony będzie proces.

Stuttgart, 30 stycznia. Trzynastu członków stronnictwa ludowego i katolickiego stawiło wniosek, domagający się, aby rząd wirtenbergeski w sprawie projektu do ustawy ścieśniającej wolność w parlamencie, nie dał swego przyzwolenia w Radzie związkowej.

Paryż, 31 stycznia. Pismo Mac Mahona do prezesów obu Izb znajduje ogólne uznanie. Ministrowie oświadczyli zgodnie, że na wzorajszej radzie ministrów występował marszałek ze spokojem i godnością. Pomiędzy innymi miał oświadczyć, że zamysła cofnąć się do życia prywatnego i że żadną miarą nie pozwoli na to, aby imienia jego nadużywano do jakiegokolwiek demonstracji. Równocześnie wyraził najszczerzejsze życzenie pomysłności dla kraju. — Ambasador francuski w Londynie Harcourt (były szef gabinetu Mac Mahona) podał się do dymisji.

KRONIKA

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

* Doniesienia urzędowe. Staats-Anzeiger ogłasza rozporządzenie cesarskie z dnia 29 z. m. zakazujące przywozu z Rosji do Niemiec celem zapobieżenia rozszerzaniu się zarazy następujących przedmiotów:

Używanej bielizny i powłok na posiel używanych ubiorów, szmatów i płatów wszelkiego rodzaju, odpadków papierowych, futer i kuśnierzkich towarów, skór, półwypranych jako też semicznie przyprawionych skor kózich i owczych pecherzyn, flaków świeżych, suchych i solonych, filcu, włosów, szczeci, pierza, kawiaru, ryb i balzamu z Sarepty.

Co do bielizny, ubioru i innych efektów podróżnych, jakie podróżni ze sobą wożą, zakaz ten nie będzie miał zastosowania. Ks. kanclerz jest upoważniony do rozporządzenia, w jakich rozmiarach i w jaki sposób te przedmioty podlegać powinny desinfekcji. — Przywóz wełny owczej, o ile rozporządzeniami władz krajowych nie będzie wogóle zakazany, dozwolony jest tylko po poprzedniej desinfekcji. Jeśli wełna ta wyprana została fabrycznie, desinfekcja ogranicza się na opakowanie. Rozporządzenie to wchodzi z dniem ogłoszenia w życie.

* Obraz Siemiradzkiego „Zywe pochodnie Nerona“ pozostanie, jak się dowiadujemy, już tylko do 8 lutego. Poczyniono wprawdzie starania, aby termin ten przedłużyć, wąpić wszelako można, czy się to uda. Niech zatem każdy, kto jeszcze tego arcydzieła nie widział, pospieszy jak najwcześniejszą na salę szkoły realnej. Wstępne zniżono znowu na niedzielę na 50 fen.

* W teatrze w sobotę, dnia 1 lutego go raz drugi „Główna sprawa“, dramat w 6 aktach przez pp. Dennery i Cormon; — w niedzielę, dnia 2 lutego go raz trzeci „Wisliczanki“, opera narodowa w 3 aktach, muzyka Flisnera, w drugim akcie przedstawione zostaną nowe obrazy. „Zemsta Motylka“ odtańczy panna Kaczmarek, zakończy Divertissement z baletu „Wesele w Ojcowie“. — W wtorek, dnia 4 lutego go raz pierwszy „Cudzoziemka“, kom. w 5 aktach Dumasa (syna). — W środę, dnia 5 lutego „Halka“.

* Otrzymujemy z Sulmierzyca małą dla czytelników naszych wiadomość, że obszerny tamtejszy kościół parafialny zewnętrznie już został odbudowany, t. j. pod dachem, obie wieże cynamkiem pokryte, cały kościół zaśklespieny, szczyty wyłożone płytami z piaskowca i również pięknymi ozdobionymi obeliskami. W niedzielę i święta odprawia się już od 6 tygodni nabożeństwo. Pozostaje jeszcze wytykowanie kościoła zewnątrz i wewnątrz, okna, robota stolarska, ślusarska i wewnętrzne urządzenie. Zupełne zrestaurowanie Kościoła kosztować jeszcze będzie parafian sulmierzyckich około 9000 talarów.

* Na polowaniu, odbyłm dnia 29 b. m. w dobrach p. Stefana Chlapowskiego z Bonikowa ubilo 9 strzelców 303 zajcy. Królem polowania był hr. Zamojski, który sam ubił 58 zajcy.

* Dostawę książek dla biblioteki magistrackiej dla szkół miejskich i wogóle wszystkich zakładów miejskich oddano w odbytych w tych dniach terminie submisyjnym na peryod etatowy 1879/80 księgarzowi p. M. Leitgebrowi, który z wszystkich o dostawę te konkurujących najniższą podał ofertę.

* Pewien doróżkarz otrzymał dnia onegdajszego rano na dworcu kolei poznańsko-kluczborskiej przez pomyłkę od podróżnego zamiast 1 marki, 20 marek. Pomyłkowszy później pomyłkę, oddał w swej poczciwości policjantowi resztę pieniędzy, które tenże wręczył owemu podróżnemu.

* Aresztowano onegdaj po południu jakiegoś robotnika na Chwaliszewie, który w brutalny sposób sponiewierał własną żonę i dziecko i w swej wściekłości groził im śmiercią. Kiedy nadszedł policjant i chciał go aresztować, stawił mu opór i rzucił się na niego.

* Celem dalszego wydzierżawienia sklepów w budynku przy Wronieckim placu pod nr. 1, wyznaczył magistrat termin na poniedziałek, dnia 3 lutego na godzinę 11 przed południem na Ratuszu pod nr. 13.

* Rada miejska w Swarzędzu obrala jednogłośnie na dniu 28 bm. pana Bobke powtórnie na lat 12 burmistrzem miasta; następnie na posiedzeniu tym ukonstytuowała się Rada w ten sposób, że przewodniczącym wybrała kupca Barucha, zastępcą właściciela młyna p. Horzoga, sekretarzem kupca Reitha a następcą tegoż kupca S. Rosenfelda.

* W Budzynie ma, jak wiadomo, stanąć kościół ewangelicki. Koszta budowy z wieżą obliczono na 40,000, a bez wieży na 36,000 m. Odnosne gminy ewangelickie nie mogą, jak pisze Bromb. Ztg. co najwięcej złożyć 23,000, tak iż do pokrycia całej sumy brakowałoby jeszcze 12,000 resp. 16,000 m. Ewangelicka najwyższa rada kościelna rozporządziła zatem, aby w dniu 9 lutego zbierano na cel ten kolektę w wszystkich kościołach ewangelickich w W. Ks. Poznańskim. Nadto zezwolił naczelny prezes na kolektę domową u wszystkich ewangelików w Księstwie pod warunkiem, aby kolektka ta nie trwała dłużej nad dwa tygodnie i zamknięta była najpóźniej z dniem 1 kwietnia roku bież.

* Król. sąd powiatowy w Sremie wyznaczył celem koniecznej sprzedaży dóbr rycerskich Brzostowia, należących do p. Kazimira Niegolewskiego, termin substacyjny na 13 czerwieca na 9 godzinę przed południem w lokalu swoim w pokoju nr. 4.

* Do konkursu nad pozostałością zmarłego w Gnieźnie ks. prob. Bronisława Mąkego zaliczował tamtejszy kościół farny dwie pretenzje w sumie 239 mk. 64 fen. Celem zbadania tych pretenzji, wyznaczył tamtejszy sąd powiatowy termin na 28 lutego r. b. na 11 godz. przed południem.

* W okolicy Skoków pojawił się w kilku miejscach tyfus, wskutek czego zmogła się śmierć noś. — W pobliskim Skokom lesie ponosił śmierć jakiś wyrobnik przy spuszczaniu drzewa. Wykopwał on dąb spruchniały, który przy spuszczeniu uderzył na brzożkę, złamał ją i następnie spadł na kopaczka, złamał mu rękę i zgniół pierś. Nieszczęśliwy w trzech godzinach ducha wyzionął.

* W Gnieźnie wydarzył się zeszłej niedzieli opłakania godny wypadek. W dniu tym przybył do domu mistrza ciesielskiego p. B. w gościu elew gospodarzy W. z C. Podczas zabawy z córkami gospodarza wydobyl W. rewolwer, pokazywał go młodym damom, z których jedna była jego narzeczoną, oświadczając, że rewolwer jest wprawdzie nabyty, ale taki posiada przrząd, że chociaż pociągnie się za cyngiel, nie padnie strzał. Następnie zapytał młodszą córkę gospodarza, swoją właśnie narzeczoną, czy ma strzelić. Ta wierząc słowom narzeczonego, potakująca dała odpowiedź. W. pociągnął tedy za cyngiel i, o zgrozo! rewolwer puścił i młoda dziewczka powaliła się o ziemię. Mimo spiesznej pomocy lekarskiej nie zdołano śmiertelnie ranionej utrzymać przy życiu.

* W Trzemesznie odbył zeszłego tygodnia inspekcja tamtejszego progimnazjum prowincjonalny radca szkolny p. Tschackert. — Na korytarzu tamtejszego sądu powiatowego przybył jest 4 arkusze obszerny zapowez, w którym sąd wywya 132 osoby, które wyprawdają się z powiatu, nie dopelniszcy obowiązków służby wojskowej, ażeby na dniu 10 maja rb. stawili się pod karą na termin w tym celu wyznaczony.

* W Strzelnie wybrano przedwczoraj wyborec okręgowego ze stanu gmin do sejmiku W. Ks. Poznańskiego; wybrano właściciela dóbr p. Zyg. Matrzyńskiego z Ostrowa 40 głosami przeciw 16. Stawilo się z 3 okręgow wyborczych, do których zaliczają się okręgi Strzelno, Markowice i Kruszewice, 56 wyborców miejscowych, z tych 40 Polaków, reszta Niemców.

* W Czarniejewie otwartą zosanie, jak zapewnili korespondent Posenner Tageblatt, z dniem 1 kwietnia r. b. szkoła symultanna dla wszystkich trzech wyznań. W tym celu odbyło się w dniu 27 bm. posiedzenie, na które wezwanych zostało 4 nauczycieli z tamtejszych szkół, i członkowie dozoru szkolnego. Na posiedzeniu tem przyjęto i podpisano przedłożony przez król. rejencyę etat szkolny i odesłano go do podpisania. Katedry członkowie dozoru szkolnego nie przybyli, chociaż przez to zadokumentowali, że nie godzą się na szkołę symultanną, to wejście ona przeciw, jak utrzymuje korespondent, niezłownie w życie. Jak slychać, zamysła kilku katolickich obywateli Czarniejewa udać się osobicie do Berlina i wręczyć protest przeciw szkole symultannej cesarzowi.

* W Krzyżu odbyło się 27 b. m. zebranie, na którym, jakemy to dawniej donosili, miano obradować w kwestyi projektu budowy nowej kolei z Piły do Starogardu pomorskiego. W zebraniu wzięło udział około 80 osób, pomiędzy temi pp. landracy z Wałcza, Czarnkowa, Arnsvalde, Zachau, Keetz itd. W sprawie tej przemawiał głównie hr. Stolberg Tütz. podnosząc głównie to, że projektowana kolej konieczna jest w celu połączenia linii Warszawy, Bydgoszczy, Szczecina i Hamburga. Zebrani uznali potrzebę kolei tej i obrali komitet, któremu poruczyli dalszą troskę okolo wykonania projektu.

* W Smogorzewie pod Krobiją zaszczadziła się pewna rodzina ze stanu robotniczego. Ojca i matkę uratowano, dwoje zaś niemowląt przy pierści, bliźnięta, nie zdołano do życia przywrócić.

* W Berlinie skarżą się już bardzo kupcy, że dla dżmy, grasującej w Astrachanie, kawiaru nikt nie kupuje i obawiają się ztąd wielkich strat.

* Berlin w tych dniach oglądać będzie straszną pamiatkę, bo gilotynę, pod którą padła głowa młodej nie szczesliwej królowej Francji Maryi Antoinety na dniu 16 października 1793, o godzinie 1 w południe w Paryżu. Maszynę tę nabyli bracia Castan dla panoptikum swego.

* W Hagen toczył się w tych dniach smutny proces. W lipcu r. z. donosiła Berg, Märk. Ztg., że jeden z obywateli hagenfiskich z radości, że syn jego złożył egzamin dojrzałości w tamtejszej szkole realnej, obdarzył hojnie jakiśmi podarkami pp. nauczycieli. Dyrektor zakładu wytoczył z tego powodu redakcyi skargę, którą jednakże musiał cofnąć, skoro już w śledztwie pokazało się, że pięciu nauczycieli z p. prorektorem na czele otrzymało od onego obywatela 1000 marek. Na mocy paragrafu 331 kodeksu karnego wytoczył prokurator skargę nauczycielom, żądając skazania każdego z obżalowanych na tydzień więzienia, 300 marek kary, konfiskatę otrzymanego kubanu i kosztu procesu. Sąd skazał każdego z winnych na 150 marek kary, konfiskatę podarku i solidarnie na kosztu procesu. Skazani postawili podobno odwołać się do wyższej instancyi.

* Kalendarz. Dziś, w sobotę dnia 1 lutego, Ignacego b. i Brygidy p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 45. Zachód o godzinie 4 minut 43. Długość dnia 8 godzin 58 minut.

Wypadki historyczne. 1411 Pokój z Krzyżakami w Toruniu.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Z powodu wzmianki naszej o Arcybiskupie Łaskim otrzymujemy z Prowincyi kilka uwag, którym chętnie uczymy gościnności dla wyjaśnienia tej sprawy: Tomicki-Łaski Hirsberg.

„W sprawozdaniu z posiedzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i odczytu ks. kan. Korytkowskiego wyrażono było w Kurjerze powątpiewanie, ażeby Tomicki istotnie także pałał nienawiścią ku Łaskiemu, jak prelegent scharakteryzował. Alieci pewną jest rzeczą, że właśnie Acta Tomiciana mieszczą mnogo listów (nie prywatnych) półurzędowych do osób wysoko postawionych, w których bardzo plasko się o Łaskim wyraża Tomicki.

Usuwając na bok listy do Krzyckiego pisane inno więcej prywatne, nazywające Łaskiego człowiekiem bez charakteru, kłamcą i szalbierzem, niech wolno będzie zwrócić uwagę na florilegium następujące: Do Jana Lubrańskiego, Biskupa pozn. w r. 1516, potracając o projekt małżeństwa Zygmunta z księżną Anną mazowiecką, pisze:

„Hae omnes sunt artes illius omnifarii artificis (Łaskiego sc.) qui humana et divina omnia commissit“. (Acta Tom. IV. nr. XLIII.)

Do Łukasza Górki, kasztelana poznańskiego tak się odzywa:

„Nunc penset vestra Magnificencia si conjungeret se cum eo homine (Łaski), qui cum omnibus aliis tum Majestati regie notus est moribus et virtutibus et de quo omnium est mala existimatio“. (Acta Tom. IV. LV.)

W liście do M. Bedleńskiego, scholastyka krak. w sprawie koadjutorii (r. 1520) arcybiskupstwa, która Łaski zamierzał oddać Tomickiemu pisze:

„Verum persuaderet mihi nullo modo potest, et ut ajunt, surdo narrat fabulam; non possum enim adduci, ut ineam talem societatem cum homine, cujus mores mihi nunquam placerunt, curabo tamen quantum maxime potero ejus benivolentiam mihi retinere, malo enim vel ranunculas habere amicos quam inimicos“. (Acta Tom. V. CCCV.)

Do Szydłowieckiego kanclerza w. koronnego o Łaskim tak się wyraża:

„Vidi litteras domini archiepiscopi, quas vestra Magnificencia misit Mti regiae, in quibus quot verba sunt, tot fragmenta, verum bene se habet res, cum illum jam nobilitas sensim cognoscere incipit, ut, quae deprehendat tandem illius pollicita et vindicandis illis ex contributionibus et defensione modis levioribus inveniendos — mera prestigia ad privata sua vota perducenda; neque enim veritas fucis sicophanticis diu velari potest, quin se denique prodit et eluceat, quare ego conscientia recte facti fretus illius technas non facio pili et spero, quod ipse aliquando in eos laqueos incidet, quos mihi et aliis inertissime struit. (Acta T. VI. nr. LX.)

Przekupstwo zarzuca w liście do Górki Łaskiemu: „conductus parvo emolumento ducis Mazoviae. (Acta T. IV. nr. LV.)

Nie będę mnożył przywozeń, których jest wiele więcej. Powyższe wystarczą, aby poznać charakter Tomickiego.

Podług orzeczenia szan. prezesa Tow. Przyj. Nauk ma odczyt ks. kanonika Korytkowskiego być umieszczony i w Liber Beneficiorum i w Rieczniku, a nie, jak Kurjer pisał, albo tu — albo tu. — Zastępuje również na male sprostowanie, jakoby Liber Beneficiorum wychodził nakładem Towarzystwa. Nakład na druk jest prywatny — nakład na przepisywanie i kolacyonowanie jest zasługą Tow.

Ks. kan. Korytkowski nie tylko żywoty wszystkich Arcybiskupów, ale i prałatów i kanoników od początku metropolii aż po nowsze czasy ma do druku przysposobione.

Zamyslaće podać rozbiór broszury p. Hirsberga „Jan Łaski“ i t. d. W drugiej części odczytu swego ks. kan. Korytkowski traktuje o tej samej sprawie. Nie chcąc uprzedzać intencji Wasznych, śmiałym zaproponować, ażeby wysłuchał wywodów owego specjalisty i w związku z prelekcją ocenił broszurkę. Przeczytałem ją ja także i znajduję, że już z Bużeńskiego o znamyśmy „dokładnie“ treść owego monitorium, oskarżającego Łaskiego o sojusz z Turkami. Bielski o cytacyi także wspominał w Kronice. Bużeński pisze, że włoży na głowie stawają, gdy się czyta owo oskarżenie i miał słusność.

Dr. Hirsberg więc nic nowego nie odkrył dla znawców przeszłości — jedynie podał tenor owego monitorium z Kodeksu Sapiężyńskiego, szkoda, że w wyciągach i nie w oryginale.

Akt oskarżenia, sprowadzony przez Merkurego Gattinaria, kanclerza Karola V, mógł być pieprzny, ale by Arcybiskupa nazywał Judaszem, arcydjabłem bez przesłuchania — to trochę wzbudza podejrzenie, czy ogółem akt wyszedł z poręki Papieża, czy nie był machiawelizmem dworaków domu austriackiego raczej ad usum Zygmunta I. Papież mógł nawet sąd wyznaczyć osobnym dekretem celem przesłuchania Arcybiskupa, gdy Karol V napierał, ale nie było zwyczajem w calych dziejach chrześcijaństwa, by tak gwałtownie miano postępować z dostojnikiem Kościoła. Ztąd ogłoszone monitorium wolno uważać za falsyfikat, gdyż wewnętrzna strona jest nieprawdopodobna, na zewnątrz zaś nie posiada daty dokument i wyszedł od prokuratora (!) skarbku jako wniosek do Papieża (z kontekstu to wynika), a w Theinerze go wcale nie ma. Ucierpi Łaski dopiero wtedy, gdy p. dr. Hirsberg z akt watykańskich (które są dostępne) ogłosi wyrok, stwierdzający jego udział w wojnie turecko-węgierskiej przeciw Austrii.

To są pobieżne spostrzeżenia. Jestem pewny, że ks. kan. K. rzecz gruntowniej wywieci i broszury dr. H. nie pominie.

Telegram prywatny Kuryera Poznańskiego.

Dolsk, 31 stycznia. Dziś rano uwięziono w Kunowie ks. Poturalskiego.

LOTERIA

Berlin, 30 stycznia 1879.

(Bez gwarancyi.)
Przy dalszym ciągnięciu 4 klasy 159 król. prusk. loteryi padły następujące nra:

3 wygrane po 6000 mk. na numera 26,139, 42,922 i 93,432.

41 wygranych po 3000 mk. na num. 4496, 4702, 6424, 7899, 8668, 10,708, 14,383, 14,524, 14,588, 14,703, 14,890, 20,280, 20,054, 25,054, 25,795, 27,795, 27,674, 30,096, 30,873, 32,582, 42,895, 46,670, 47,033, 50,856, 51,109, 52,030, 52,780, 56,661, 59,707, 62,145, 65,520, 68,141, 68,216, 70,208, 75,873, 78,716, 82,357, 85,667, 91,543, 92,285, 94,225 i 94,274.

43 wygrane po 1500 mk. na numera 570, 2001, 3263, 4666, 5943, 6039, 6956, 8100, 8313, 8580, 9315, 10,165, 10,666, 11,993, 15,945, 25,775, 28,268, 28,274, 32,386, 36,711, 37,777, 38,003, 38,216, 41,264, 44,324, 47,754, 49,930, 50,701, 53,008, 54,704, 55,303, 55,905, 56,272, 56,884, 59,213, 59,887, 60,793, 63,359, 74,525, 75,816, 80,344, 90,315 i 90,843.

71 wygranych po 600 marek na nra 14, 2066, 2164, 5374, 5651, 8832, 13,636, 14,542, 17,293, 17,814, 20,714, 20,821, 22,369, 23,142, 24,120, 24,736, 27,531 (?), 27,127 (?), 28,060, 28,473, 32,012, 32,271, 32,605, 33,961, 34,471, 37,954, 37,963, 38,067, 39,765, 40,185, 42,526, 42,711, 43,569, 49,074, 50,885, 52,547, 53,041, 53,558, 54,655, 55,807, 57,390, 59,825, 63,116, 63,134, 64,295, 65,543, 66,772, 69,623, 70,454, 72,494, 72,702, 75,220, 75,289, 75,701, 75,859, 76,596, 77,368, 78,250, 83,088, 83,504, 84,051, 84,294, 84,989, 85,744, 86,061, 86,921 89,366, 91,846, 92,751, 93,817 i 94,334.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 31 stycznia 1879.
Okowita, (z beczki) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 0 000 litr., cena wyp. 48.50, list. — grudz. — — — — — stycz. 48.50, lut. 48.60, — marzec 49.10, kw. — — — — — kwiec-maj 50.20, mrk

Okowita w miejscu (bez beczki) — — — — —

Ceny targowe w Poznaniu	TOWAR		
	piękny	średni	pośl.
Pszonica	50 kilogr.	8 50	7 80
Zyto		5 75	5 50
Jęczmień		6 40	5 50
Owies		6 30	5 60
Groch do gotowania		6 10	6 5 6
Groch na paszę		5 40	5 30
Kartofle			
Żubin żółty			
Żubin niebieski			
Rzepak zimowy			
Rzepak zimowy			
Koniczyna biała			

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych
Wrocław 30 stycznia 1879.
zyto (za 2000 funt.) niżej, wypowiedz. — cent.

styczeń 112,50 żąd., styczeń-luty 112,50 żąd., luty-mar — żąd., kw-maj 115,50 żąd., pl. maj-czerw. 116 pl. i żąd. czerw-lipiec 118, — plc., — żąd.

Przenica 160 żąd.
Owies, wyp. — ctr., na styczeń 104 plc., kw-maj 106,50 żąd., maj-czerwiec — żąd.

Rzepak na styczeń 247,50 żąd.
Olj rzepiowy: niez., wypowiedz. —, —, cen., w miejsc 58, — ż., styczeń 55, — ż., — pl. styczeń-luty i luty-marz 54,50 żąd., marz-kw. 54,50 żąd., kw-maj 54,50 żąd., — pl. maj-czer. 55,50 żąd., wrzesień-paźd. 56,50 żąd. — plc.

Okowita, m. zm., wypowiedz. 10,000 litr., styc. i stycz-luty 48,40 żąd. i plac., luty-marzec —, —, plc., kw-maj 50, — plc., czerw-lipiec —, —, plc.

Cena wypowiedziana na 31 stycznia: żyto 112,50 m. pszenica 160 m., owies 104 mrk., rzep 247,50 m., olej rzepiowy 55, — m., okowita 48,40 marek.

Ceny targowe w Wrocławiu
z dnia 30 stycznia 1879.

Postar wienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
miej skaj deputacyi targowej.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
Pszonica biała	15 60	15 10	16 10	16 30	14 10	13 20
„ „ żółta	14 80	14 40	16 40	15 70	13 80	12 90
Zyto	12 10	11 70	11 30	10 90	10 60	10 10
Jęczmień nowy	14 30	12 60	12 20	11 80	11 40	10 90
Owies nowy	12 —	11 —	10 50	10 10	9 80	9 40
Groch	15 40	14 70	14 20	13 60	13 20	11 60

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R		
	żyty	średni	poślodo
Rzepak 100 kilogr.	24	22	20
Rzepak zimowy	23	21	18
Rzepak letowy	23	19	17
Lnicia	19	17	15
Siemię lniane	24	22	19
Siemię „ „	17	15	14

Kawa, czarna do siewu, stalaj czerwona niżej, za 50 kg. 34—38—41—44 marek; biała miaz., 40—42—43—64 marek.

Żyły rzepiowe niez., za 50 kil. 6,30—6,60 m. Żyły siem. niez., za 50-kil. 8,10—8,50 m.

Żubin niżej, żółty za 100 kil, żółty 7,50—7,80 do 8,10 m. nieb. 7,30—7,60—8,00 mrk.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 1,50—1,850—20,00 —.

Perki: za miedz (2 nowe szefle czyli 75 kigr. najl. 2,50—3,00 mrk., pośl. 2,00 m., za szefel (75 f.), najl. 1,25—1,50 m., pośl. 1,00 m., za 5 litr. 0,20—0,25 m.

Siano za 50 kil. 2,30—2,80 m.
Słoma 18—19,00 mrk. za kopę 600 kil.

Maka stale za 100 kil, Pszena 24,75—26,75 marek Rżanna piękna 18,25—19,25 marek Rżanna średnia 18,— —18,50 marek. Osiacie rżanne 8—9,— marek. Osiacie pszenne 7—7,50 marek

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 31 stycznia 1879. (Kursa końcowe)		Kapitały.	
Pszonica spok.	173,—	Galic. akc. k.	94,40
kwiecień-maj	176,—	Pr. pożyczka państw.	91,40
maj-czerw.	176,—	Pozn. listy z.	95,30
Zyto spok.	122,50	Pozn. listy rent.	95,75
kwiecień-maj	121,50	Austr. banknoty	173,40
maj-czerw.	121,50	Austr. renta złota. 64,—	
Olej rzep. spok.	56,50	Austr. losy 1860.	109,75
kwiecień-maj	56,90	Włochy	75,—
Okowita słabsza	51,70	Amerykany	—
w miejscu	51,80	Rumny	30,40
kwiecień-maj	52,40	Ros. banknoty	194,80
maj-czerw.	52,60	Ros.-ang. pożyczka 82,60	
Owies	116,—	Ros. losy prem. 1866 141,60	
kwiec-maj	116,—	Pol. lik. l. zast.	—
Wypow. żyta	50	Kredyty	385,50
Wypow. okow.	—	Kolej państwowa 422,—	
Szczecin, dnia 31 stycznia 1879. (Kursa końcowe.)		Lombardy	111,50
Olj rzep. bez pok.	56,—	Uspoboh. stale	—
kwiecień-maj	56,—		
Okowita stała	49,9		
w miejscu	49,9		
kwiecień-maj	50,7		
maj-czerw.	51,4		
Petroleum	10,6		

Dnia 28 stycznia umarł po długich cierpieniach opatrzonzy Sakramentami śś. (186)
Ksiądz Paweł Roszak
proboszcz w Mórce.
Eksportacya zwłok do kościoła nastąpi dnia 2 lutego o godz. 4tej po południu, dnia zaś następnego nabożeństwo rekwalne w kościele, o godzinie 10 przed południem.

Walne Zebranie
Tow. Naukowej Pomocy na powiat Śremski odbędzie się dnia 6 lutego r. b. o godz. 1 po poł u pana Kadzi-dłowskiego w Śremie. (189)
Komitet powiatowy.

STANISŁAW WOJANSKI
fryzyer męzk i damski, Piekary nr. 3
poleca swój nowo we wszelkie wyroby z włosów zaopatrzonzy skład nader przystępnych cenach, oraz znana wodę wiosenna, Eau Tonique de Printemps, wzmacniająca nerwy, skórę na czasce, dopomagając do porostu włosów, przywracająca nowe włosy i czyszcząc głowę. Cena butelki 2 m. Flakoniki w moją firmę zaopatrzone są tylko prawdzi e. Świadcetwa o skuteczności tejże mogą być u mnie przetrzan w Zwracam przytem uwagę na własny fabrykat prawdziwego regeneratora (wody) przeciw siwiznie przywracającego ich pierwotny kolor. Cena butelki 3 m.; oraz polecam się jako fryzyer teatralny, mianowicie do przedstawień amatorskich, będąc w posiadaniu rozmaitych peruk i innych na ten cel służących przedmiotów mogę w tym względu wszelkim wymaganiom zadość uczynić. (2113)

W drukarni Jarosława Leitgebra wyszła i jest do nabycia
Złota księga szlachty polskiej
przez Teodora Żychlińskiego
Rocznik I
ozdobiony trzema portretami, zawierający 65 monografii i kilkaset wzmianek historyczno-genealogicznych, oraz Tablice genealogiczne Domu Piławitów Potockich od r. 1396 do r. 1878 włącznie. Wielka ósemka, 25 arkuszy ścisłego druku. **Cena 10 marek.**

Kwiaty i wstążki francuzkie, tarlatany, muśliny, tiule, koronki, fichus, czepeczki, kołnierzyki, i mankiety poleca (25)
Stanisław Hoffmann.
Handel mód i towarów białych
Rynek 53 narożnik Jezuickiej ulicy.

Władysław Plewkiewicz, mosiężnik,
Jezuicka ulica nr. 6, naprzeciwko Fary (71)
poleca własnej roboty żelazka, moździerzce, lichtarze, kurki, krzyże w różnych wielkościach itd. Wszystkie reparacye kościelne w zakresie wchodzącej, jako też wodociągowe, najdokładniej, przy cenach nader przystępnych, załatwiam. Gustowne kapliczki i kropielniczki bronzowane z Matką Boską Gietrzwałdzką mam na składzie.

Kołdry do spania
Dery do podróży
Dery do sanek
Dery do powozów
Dery dla koni
Dery pokojowe itd.
poleca jaknajtaniej
S. Kantorowicz
Skład płócien i kobiercy, narożnik Starego Rynku i Nowej ulicy nr. 68. (1)

Dla skrzypków.
Z powrotem moim z Paryża osiedliłem się w Poznaniu jako skrzypek-nauczytel. (156)
Zgłoszenia przyjmuję codziennie w mieszkaniu moim Hotelu Nord.
Władysław Poniecki
były uczeń H. Léonarda w Paryżu.

Prawdziwą chińską HERBATE
tegorocznego sprzętu polecam funt po 3, 4, 5 m. oraz wyborowe prusze funt po 2 mrk.
M. Dziegiecki
Kościan. (1641)



GLIRICINA
niezawo-
dny śro-
dek dowy-
tępienia
szczurów i myszy.
Zadna trucizna.
Zabójczy tylko dla gryzów.
Srowadzić można z król uprzy-
wilowanej (1410)
apteki pod orłem.
Puszka 700 gr. 3 mrk.
(C. Heinersdorff)
Chełmno (Culm Wpr.)

**Głów. skład dla Księstwa
Poznańskiego**
w apt. p. Weisego w Nakle,
„ dr. Mankiewicza w Poznaniu,
„ Elsnera „
„ Brandenburga „
„ Sieverta w Stargardzie,
u p. Kar. Wenzla w Bydgoszczy,
w apt. p. Kantnera w Zerkowie,
„ Arona Kuntza w Śremie,
„ Duhne w Wągrowcu,
„ Skutseh w Krotoszynie,
„ Weichert w Kobylinie,
„ Grochowskiego w Klecku
„ Böhrig w Łobżenicy.

Świadectwo:

Szanowny panie Heinersdorff!
Przez długi czas szczury i my-
szy wyjadały nam ogromne
szkody, używając przytem róż-
nych środków nie mogliśmy się
w żaden sposób pozbyć tej plagi.
Środek przez pana polecony u-
wolnił nas zupełnie od roba-
cztwa, za co jestem panu bardzo
zobowiązany.
Środek pański zasługuje szcze-
gólnie na zwrócenie uwagi, że
nie jest niebezpiecznym dla
innych zwierząt, gdyż tylko na
szczury i myszy trująco działa,
a innym zwierzętom zupełnie
nieszkodliwym jest.
Przez wynalezienie tego środka
uczyniłeś pan wielką przysługę
społeczeństwu ludzkiemu, przez
co zasługujesz pan na powszechne
uznanie
Kijewo p. Chełmnom 15. 6. 77.
pozostaje z głębokim szacunkiem
B. Pruski
rządca dóbr Kijewa.

**Wielki pożar
w Wiedniu,**

który wszystkie lokale fabryczne, ma-
chiny itd. pierwszego austriackiego
Towarzystwa fabryk srebra Bry-
tannia doszczętnie w przynę obrócił,
zniewala takowe do zupełnego rozwi-
ązania się, gdyż przywrócenie tego ol-
brzymiego przedsiębiorstwa wyma-
gałoby ofiar, na które zdobyć się nie
podobna. Celem szybkiej likwidacji
sprzedają się przeto ocalone od pożaru
towary za każdą cenę, czyli, lepiej
powiedzawszy, rozdarowują się
prawie. (199)

Za tylko 13 mrk., a więc za ledwo
za połowę ceny robotnika, otrzyma
każdy następujące artykuły z najpi-
kniejszego szlachetnego srebra Bry-
tannia, będącego jedynym kruszcem
który zawsze białym pozostaje a na-
wet po 20 latach nie da się od srebra
rozróżnić, za wieczną białosć gwa-
rantuje się.

- 6 sztuk stołowych noży z srebra Bri-
tannia z angielskimi klingami.
- 6 sztuk praw. ang. widelec z srebra
Britannia, najpiękniejszego, najczys-
szego gatunku,
- 6 sztuk łyżek z srebra Britannia,
- 6 sztuk najpiękniejszych łyżeczek do
kawy z srebra Britannia,
- 1 naczynie z srebra Britannia do
czerpania mleka.
- 1 ciężka łyżka wazową najlepszego
gatunku z srebra Britannia,
- 2 salonye stołowe świeczniki piękne
z srebra Britannia,
- 3 bardzo piękne puhanry do jaj z srebra
Britannia,
- 1 piękne naczynie do pieprzu lub cu-
kru z srebra Britannia,
- 1 piękne rzeszotko do herbaty z sre-
bra Britannia.

33 sztuk.
Wszystkie tu wzmiankowane sztuki
w liczbie 33 nader doskonałych
przedmiotów z srebra Britannia
kosztują razem tylko trzydzieści ma-
rek a dopóki zapas wystarczy, są do
nabywania przez
pierwszy austriacki skład fabry-
czny srebra Britannia
(Erste österr. Britanniasilber-Fabrik-
depôt)
Wiedeń, Radetzkystrasse 4.
Cto wynosi bardzo mało.

Paski, wstążki, aksamitki, ryski,
kamizelki i spodnie włóczkowe,
szkarpetki, woalki, trzymadła do
sukien, gorsety, kołnierzyki, man-
kiety, chustki, krawatki, barby,
guziki, frendzle, obsady, szczołki,
grzebienie, biżuterie, mydła, per-
fumy i wodę kolońską poleca
**Handel towarów krótkich
białych i posamonicznych
St. Sobecki**
(1774) Wodna ulica 25.

Suknie balowe i wieczorkowe,

oraz konfekcyje wszelkiego rodzaju podług najnowszych żurnali paryzkich polecają

Sławski & Bogusławski.

Zamówienia wykonują się na życzenie w przeciągu 24 godzin.

Szanownej Publiczności miasta Poznania i W. Ks.
Pozn. donoszę niniejszem uniżenie, że tu przy Pod-
górnjej ul. nr. 14 założyłam na własny rachunek
HANDEL

machin do szycia

i polecam nowe ulepszone

Singera maszyny familijne

jako też Mansfeld'a maszyny słupkowe,
maszyny słupkowe Howego, Cirkular-
Elastic, cylindrowe Singera po jaknaj-
tańszych cenach. Zezwala się na zaliczki, a repara-
eye wykonuje się prędko i dobrze. (1582)

Anna Scholz

Podgórna ul. 14.

FABRYKA

MAGAZYN MEBLI M. Czarlińskiego i Sp.

(1635) Poznań, Wilhelmowski plac 17
(dawniej Hotel wied.)

sprzedaje — celem usunięcia znacznych zapasów bar-
dzo korzystnie zakupionych — meble wszelkiego
rodzaju, wyrobu dobrego po bardzo niskich cenach.

Wyprzedaż towarów z złota i srebra.

Handlowe zmiany zniewalają mnie do wyprzedania mych
zapasów w klejnotach ze złota i srebra, oraz w zegarkach
po znacznie niższych cenach. (192)

Mianowicie polecam kilka wielkich ciężkich tac, mi-
sek, miednic, żerandoli i stucy.

Rudolf Baumann

Wilhelmowska ulica 6.

Woskowe świece

ołtarzowe

tylko z samego czystego wosku robione, (według przepisu ko-
ściola) które nie ciekną, oszczędnie się palą i dla tego są
tańsze, niżli z fałszowanego fabrykatu, poleca po umiarkowa-
nych cenach (1922)

Bernhard Supper,

Wrocław, Schmiedebrücke Nr. 3.

Władysław Plewkiewicz, mosiężnik,

Jeziucka ulica nr. 6. naprzeciwko Fary (71)
poleca własnej roboty żelazka, moździerze, lichtarze, kurki, krzy-
że w różnych wielkościach itd. Wszystkie reparaeye kościelne
w zakres mój wchodzące, jako też wodociągowe, najdokładniej, przy
cenach nader przystępnych, załatwiam. Gustowne kapliczki i kro-
pielniczki bronzowane z Matką Boską Gietrzwałdzką mam na składzie.

Wielka wyprzedaż mebli

W skutek zwinięcia interesu wyprzedaje się wszelkie gatunki
mebli, luster i towarów wyścielanych od najprostszych do najwy-
kwintniejszych po uderzająco tanich cenach. (12)

N. Buczyński,

stolarz, Jeziucka ul. 5 w starem gimnazjum.

Kwiaty i wstążki francuzkie, tar-
latany, muśliny, tiule, koronki,
fichus, czepeczki, kołnierzyki,
i mankiety poleca (25)

Stanisław Hoffmann.

Handel mód i towarów białych
Rynek 53 narożnik Jeziuckiej ulicy.

Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych St. Ofierskiego Rynek 16/17

poleca się szanownej publiczności do zaprowadzania (337)
wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp
we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni,
browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najno-
wszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe
uskuteczniają się pod gwarancją natychmiast.

Szklanki, kieliszki
karafki

i wszelkie artykuły
z szkła

bardzo tanio
poleca (1513)

A. Hyrszfeld
wrocławska ulica nr. 21
dawniej w Bazarze

przez tego po-
dejmuje

oprawę
obrazów

w najnowsze ramy
każdą robotę szklarską
za przystępną cenę.
Skład szkła
taflowego, białego, półb. i kolor.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności, że założyłem w Kościa-
nie w Ryнку (24)

SKŁAD TRUMIEN.

Skład mój jest obficie zaopatrzony w trumny dębowe, sosnowe i t. p.
w wyborowych gatunkach i po umiarkowanych cenach.
Z szacunkiem

P. IGNASZEWSKI

stolarz w Kościanie.

STANISŁAW WOJANSKI

fryzjer męzk i damski, Piekary nr. 3.

poleca swój nowo we wszelkie wyroby z włosów zaopatrzony skład
nader przystępnych cenach, oraz znaną wodę wiosenną, Eau To-
nique de Printemps, wzmacniającą nerwy, skórę na czasce, dopomaga-
jąca do porostu włosów. przywracającą nowe włosy i czyszcząca głowę.
Cena butelki 2 m. Flakoniki w moją firmę zaopatrzone są tylko pra-
wdzi e. Świadectwa o skuteczności teje mogą być u mnie przejr-
zan. Zwracam przytem uwagę na własny fabrykat prawdziwego
regeneratora (wody) przeciw siwiznie przywracającego ich pierw-
otny kolor. Cena butelki 3 m.; oraz polecam się jako fryzjer tea-
tralny, mianowicie do przedstawień amatorskich, będąc w posiadaniu
różnaitch peruk i innych na t n cel służących przedmiotów
mogę w tym względzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić. (2113)

MARQUES DE
FABRIQUE Tapety i ro-
losy (203)

Zakład litogr
Registra go-
spodarskie
CHRISTOFFLE Skład galant.
Alfenide Christofla

poleca po najtańszych cenach
handel materiałów piśmiennych

Antoniogo Rose

w Poznaniu, w Bazarze
Próby tapet franco.

Herbatę czarną

(Pecco)

wyborowego gatunku, funt po 6 m.
poleca cukiernia (202)

Ant. Pfitznera
przy Starym Ryńku.

„UL“ poleca składy: skór, to-
warów łokciowych, obu-
wia, które wyprzedaje
po niższych cenach. (89)

Poznań, Butelska ulica 6.
Zarząd „Ula.“

Arak de Batavia

po 2, 2,50 i 3 marki za liter
w calych i pół litrowych butel-
kach — w większej ilości na są-
dkach nieco taniej — poleca cu-
kiernia (201)

Antoniogo Pfitznera
przy Starym Ryńku.

„UL“ poleca węgle w ca-
łych, pół i ćwierć
wagonach, drzewo
opałowe i węgle drzewne. Skład przy
Wielkich Garbarach nr. 48
święto zaopatrzony. (88)

Poznań, 9 stycznia 1879.
Zarząd „Ula.“

Z lasów ordynacyi Obrzycko sprzedawać się będzie przez licytacy-
ę w ratuszu w Obrzycku od godziny 10 przed południem
dnia 5 lutego 1879 różnego gatun. drzewo opałowe
dnia 26 lutego 1879 drzewo opałowe i budulcowe.
Zarząd ordynacyi.

!!WILDA!!

Dziś w sobotę o godzinie 7mej wieczorem
Wielki koncert na lodzie,
z pochodniami, połączony z puszczaniem balonów, bengalskimi
ogniami i t. d. (196)

A. Gaballa.

Srut, proch,
kapiszony,
tulejki do naboji
jako też przyrzą-
dy i naboje re-
wolwerowe
poleca (20)

Auerbach handel żelaza Poznań.

Kołdry do spania
Dery do podróży
Dery do sanek
Dery do powozów
Dery dla koni
Dery pokojowe itd.
poleca jaknajtańiej
S. Kantorowicz
Skład płócien i kobiercy, na-
rożnik Starego Ryńku i No-
wej ulicy nr. 68. (1)

Nowe organy,

kościelne i salonowe buduje i repa-
cye przyjmuje pod gwarancją. Kos-
ztorysi i rysunki potrzebne dostawia
J. Gryszkiewicz
organmistrz, Poznań, Rybaki nr. 1.

Gospodarstwo

pod Krzywimem, tuż przy zwirówce,
201 arealu; wystarczające łąki, —
torf do palenia, z komp. inwentarzem,
budynkami w dobrym stanie, — jest
z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa
wiad. udzieli St. Piasecki, Białez
p. Kościan. (181)

Około 500 kóp

trzciny

jest do nabycia w Jaskół-
kach pod Dolskiem. (187)

Rybaki 19/20, 1 p.

pokój umebł. dla 1 lub 2 panów za 6
tal. mies. do wynajęcia. (191)

Dom. Śmiełków pod Zerk-
kowie m na natychmiast do wy-
dzierżawienia (178)

pacht mleka

od 100 krów.

Lokalność i pomieszkanie odpo-
wiedne. Kaucyji potrzeba 1500
marek.

PANNA

biegła w ubieraniu kapeluszy znaj-
dzie zatrudnienie w handlu mód
(193) S. Hoffmanna.

Młodzieniec

posiadający świadectwo do służby
jednoczoroocznej, może się zgłosić
jako elew do apteki przy placu
Wilhelmowskim. (197)

H. Jasiński

administrator.

Mój jak najstarszemu zaopatrzonemu
skład garderoby do teatrów
i maskarad polecam Szanownej
Publiczności do balów i przedstawień
amatorskich za opłatą od osoby
1—2 marek. (204)

H. Elkeles,

ul. Szeroka 4.